



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czymś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Czy nowy budżet będzie lepszy?

Onegdaj prasa doniosła o uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1938/39. Anglicy zwykli mówić, że budżet wyznacza drogę po której kroczy państwo. Zobaczmy jaką drogę wyznacza naszemu państwu nowy budżet?

DWIE STRUKTURALNE WADY NASZEGO BUDŻETU

Dwie są strukturalne wady naszych budżetów: obciążają ponad miarę społeczeństwo podatkami oraz mają charakter konsumpcyjny.

Fakt ogromnego, wprost horendalnego w porównaniu z Zachodem, przecięcia podatkowego w Polsce — nie podlega już wogóle dyskusji. Devey swego czasu był zdania, (co było zresztą przesadą in minus) że polski budżet publiczny nie powinien przekraczać 800 milionów złotych. Obecnie budżet państwowy wynosi 2,300 mil. zł., samorządowy 600 a ubezpieczeń conajmniej drugie tyle.

Ostatnio dwu ekonomistów polskich — znakomity teoretyk Krzyżanowski i równie znakomity praktyk Matuszewski — wyjątkowo zgodnie stwierdzili publicznie, że najistotniejszym warunkiem udrożnienia życia gospodarczego kraju staje się obecnie obniżenie świadczeń podatkowych ludności. Należy skorzystać z koniunktury, która zwiększa wpływy globalne z podatków — by obniżyć stawki tychże — twierdzili. Obywatel bowiem zwolniony trochę od klesz — czy fiskusa hedie miał wreszcie możliwość kapitalizować. A gospodarka skarbu nie będzie miała deficytu — gdyż koniunkturalny wzrost obrotów zrównoważy obniżkę stawek podatkowych.

Drugą strukturalną wadą wszystkich bez wyjątku budżetów niepodległego Państwa Polskiego była i jest ich — konsumpcyjność. T. zn. że wydatki przewidziane temi budżetami nie idą na powiększanie majątku społeczeństwa a więc np. budowę dróg, kolei, regulację rzek — ale w głównej mierze są

przeznaczane na wydatki personalne: pensje urzędnicze, emerytury renty i t. p. Marszałek Piłsudski zdawał sobie dobrze sprawę z tego nad wyraz niepomysłnego stanu rzeczy i nazywał nasze budżety „gażowymi”. Niestety gażowymi budżetami jest do dziś dnia tak budżet państwowy, jak i budżet samorządów i ubezpieczeń społecznych.

W obecnej chwili około conajmniej 70 proc. naszego budżetu państwowego ma charakter konsumpcyjny. Weźmy pod uwagę kształtowanie się wydatków personalnych w administracji cywilnej (t. zw. część „A” preliminarza bez wojska, monopolu, przedsiębiorstw i funduszy) w preliminarzu budżetowym za rok bieżący wygląda ono następująco:

Placę i świadczenia	669,112 tys. zł.
Emerytury	168,100 tys. zł.
Renty inwalidów i pensje weteranów, orderowe, b. skazańców politycznych, oraz szczególnie zasłużonych w walkach o Niepodległość	100,500 tys. zł.

Razem bezpośrednie świadczenia osobowe 937,712 tys. zł.

Co w procencie ogółu wydatków stanowi 61,7 proc.

Ponieważ poza wyżej wymienionymi pozycjami inne zawierają również ukryte wydatki osobowe (np. fundusze dyspozycyjne, specjalne fundusze dla zatrudnienia pracowników kontraktowych i t. p.) przeto najbardziej optymistyczna ocena określi wydatki konsumpcyjne naszego budżetu administracji cywilnej na 70 proc. ogółu wydatków.

Ze powyższy charakter konsumpcyjny budżetów nie doznaje udrożnienia w latach ostatnich — dowodzi rozwój emerytur kolejowych (nie uwzględnionych w powyższym zestawieniu). I tak:

w r. 1924 emerytury kolejowe wynosiły	22 mil. zł.
w r. 1935 wynosiły już	102 mil. zł.

Emerytury Poczty i Telegrafów wzrosły z 10 milionów zł. w r. 1930 do 17 milionów zł. w r. 1935-36. Wracając do emerytur właściwej administracji (koleje i poczta są jak wiadomo przedsiębiorstwami wydziałowymi z administracji) należy dodać, że wzrosły one z 32 milionów zł. w r. 1922 do

168 milionów w r. bieżącym. Cyfry te świadczą wymownie, że t. zw. problem „młodych emerytów” nie jest tylko problemem politycznym, ale ma niezmiernie ważny reperkusje w dziedzinie budżetu Państwa.

Biorąc razem emerytury administracji, kilku głównych przedsiębiorstw państwowych, monopolu, oraz renty okaże się, że Państwo Polskie wypłaca rocznie z tytułu emerytur około pół miljarda złotych, a więc niespełna tyle, ile na utrzymanie armii, a więcej niż na oświatę! Jak na warunki polskie jest to kwota olbrzymia, z punktu widzenia gospodarczego wydawana nieproduktywnie.

NOWY BUDŻET NIE ZWALNIA NIESTETY ŻYCIA GOSPODARSTWA OD NADMIERNEGO OPODATKOWANIA

Nowy budżet nie zwolnił niestety śruby podatkowej doprowadzającej społeczeństwo od lat do pauperyzacji. Obniżono wprowadzenie do datków specjalny o 70 mil. zł. — co właściwie się równa jednak po odniesieniu pensji urzędniczych o tę kwotę. Natomiast nie obniżono — jak postulowało to Koło Rolników, Matuszewski i Krzyżanowski — ani akcyz, ani podatków obrotowych, ani opłat stemplowych, ani nie zniesiono wreszcie zabójczego dla życia gospodarczego kraju podwojenia opodatkowania spółek akcyjnych.

NOWY BUDŻET ZWIEKSZYŁ WYDATKI „GAŻOWE”

Natomiast nowy budżet zwiększył niestety wydatki „gażowe” — jakby powiedział Marszałek Piłsudski.

Ogólny wzrost wydatków preliminarzowanych przez Rząd na r. przyszły ma wynieść 131,6 mil. zł. Jeśli z tego wyeliminujemy budżety resortów „produkcyjnych”, a więc wojsko (32 mil. zł.), komunikację (20), oświatę (13,6), no i ostatecznie rolnictwo (14,7) to reszta, a więc 51,7 mil. zł. przyznadnie na wzrost wydatków emerytur, długów, rent inwalidzkich i administracji pozostałych resortów. Krocymy zatem dalej po drodze budżetów „gażowych”.

Strukturalnymi, organicznymi chorobami naszych budżetów było od lat rozciąganie ich strony wydatkowej kosztem utrzymania nadmiernej ilości urzędników, rozciąganie i przekraczanie możliwości finansowe społeczeństwa, a więc — wreszcie — niszczenie kapitału, zabijające rozwój gospodarczy kraju.

Stwierdzamy zatem:

Strukturalnymi, organicznymi chorobami naszych budżetów było od lat rozciąganie ich strony wydatkowej kosztem utrzymania nadmiernej ilości urzędników, rozciąganie i przekraczanie możliwości finansowe społeczeństwa, a więc — wreszcie — niszczenie kapitału, zabijające rozwój gospodarczy kraju.

Nowy budżet nie przynosi tu niestety zmiany na lepsze. Nie przynosi upragnionej i oczekiwanej od lat organicznej, radykalnej przebudowy administracji publicznej w kierunku tak uproszczenia techniki pracy biurokracji jak — co najważniejsza — ograniczenia nadmiernej rozbudowanej ingerencji, zakresu funkcji Państwa. Dalej nowy budżet — wbrew przestrogom nie przynosi oczekiwanej, a co najważniejsza — możliwości przeprowadzenia obecnie — obniżki stawek podatkowych.

Dlatego też — w pełni odpowiedzialności za wypowiedziane słowa — musimy niestety projekt budżetowy Rządu ocenić w zasadzie negatywnie.

O szczegółach pomówimy w najbliższej przyszłości.

M. P.

Samolot „Lotu” roztrzaskał się

pod Piasiecznem

4 osoby zginęły

WARSZAWA. Pat. W dniu wczorajszym około godz. 16.40 pod wsią Mysia w odległości 3-ch km. od Piasieczna uleciał wypadkowi samolot komunikacyjny polskich linii lotniczych „Lot” (S. P. A. Y. D.) lecący z Krakowa do Warszawy.

W wypadku zginęły 4 osoby — Kostaneccy (matka i syn), p. Gablenz, przemysłowiec z Krakowa, i p. Bergrin, obywatel szwedzki przemysłowiec z firmy S. K. F. Obrażenia odnieśli: hr. Potocka, p. Reer, przemysłowiec i jego żona, p. Tausing, p. PELCZAR, PROF. UNIwersYTETU WILeńskiego inż. Braun z Krakowa oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radiooperator Bluszcz.

Według dotychczasowych informacji wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania, przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych wyżej przyczyn, których zbadaniem zajmuje się specjalna komisja. Ranni, natychmiast po wypadku zostali przewiezieni karetkami sanitarnymi do szpitala im. marszałka Piłsudskiego i kliniki uniwersyteckiej św. Józefa.

Dowiadujemy się, że zmarła tragicznie pani Kostanecka jest żoną prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, prof. Kostaneckiego. Syn jej, dr. Jan Kostanecki habilitował się przed kilku miesiącami na Wydziale ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dr. Jan Kostanecki pozostawał przez kilka lat w służbie zagranicznej, w Genewie, w biurach Ligi Narodów, a następnie pracował w Wiedniu.

Ciężko ranna hrabianka Pelagja Potocka jest córką hr. Franciszka Potockiego, dyrektora departamentu wyznań w ministerstwie oświaty.

Po nadejściu do Wilna wiadomości o katastrofie lotniczej, jaka się wydarzyła pod Warszawą, dziekan Wydziału Lekarskiego U. S. B. prof. dr. St. Hiller natychmiast połączył się telefonicznie ze szpitalem im. Marszałka Piłsudskiego, dokąd został przewieziony prof. Kazimierz Pelczar.

Kierownictwo szpitala poinformowało prof. Hillera, że stan zdrowia prof. Pelczara nie budzi żadnych obaw, gdyż doznał on tylko lekkiej kontuzji i zaraz po wypadku udzielał pomocy lekarskiej innym ofiarom katastrofy.

ZGON HR. IGNACEGO POTOCKIEGO

W nocy z dn. 10. na 11. b.m. zmarł nagle, gdyż po dwudniowej zaledwie chorobie hr. IGNACY POTOCKI, mieszkający w dobrach Rudki, w wojw. białostockim.

S.p. Ignacy hr. Potocki, młody, wybitny działacz społeczny i samorządowy, sprawował w swej gminie, Bransk, obowiązki wójta i brał udział w pracach różnych organizacji. Pozostawił żonę, z domu Dembińską, osierocił troje dzieci. Zmarły był synem dyrektora departamentu wyznań w ministerstwie oświaty hr. Franciszka Potockiego, któremu towarzyszy nowszczenie współczucie, gdyż w jednym dniu stracił syna, a córka padła ofiarą katastrofy lotniczej i jest umierająca.

Siew mobilizuje czwórporozumienie przeciw Związki Młodej Polski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) „Przedownik Wiejski”, główny organ młodzieżowej organizacji Siew, zamieszcza znamienny artykuł w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym czytamy: „Na miłość prezesa i władz mianowano kuratora, którym został profesor Musiał, członek Młodej Polski. Nie wchodzimy w nobudki, jakimi kierował się władza zawieszając w czynnościach tak zastąpiona dla państwa organizację. I tak był Z. N. P. Chcemy natomiast podkreślić, że ruch młodzieżowy z samego zarania swej działalności współpracował z Z. N. P. Nauczyciel, członek Z. N. P., pracował nie mniej wydajnie w Związku Strzeleckim, w Związku Harcerstwa Polskiego i w organizacjach młodzieży pracującej (O.M. P.) Wszystkie te organizacje pospół z Związkiem Młodej Wsi zawarły między sobą przyrzeczenie, ostatecznie braterstwo i del (?) Nauczyciel, członek Z. N. P., pracując we wszystkich czterech wyżej wymienionych organizacjach, może być dumny, że jego działalność wychowawcza doprowadziła młodzież nie do nienawiści, nie do walki kastetem i pałką, lecz do braterstwa, współzycia i współdziałania”.

Z powyższego artykułu widzimy więc, przeciwnie — zdaniem „Siewu” powinno się obracać czwórporozumienie.

Armja i młodzież we wspaniałej defiladzie PRZED MARSZAŁKIEM ŚMIGŁYM - RYDZEM

WARSZAWA. Pat. Tegoroczne święto Niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczystie. Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni, wzięły udział wielotysięczne zastępy młodzieży, manifestując solidarność młodego pokolenia z wojskiem. Ta wielka manifestacja niewdzięcznej dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmoczenia obronności państwa.

Specjalnie dla wystąpienia przybył setki delegacji z poszczególnych zakątków kraju. Na chodnikach widać barwne grupy wioślan w strojach ludowych, spieszących na wyznaczone miejsca w czasie defilady.

TŁUMY
Defilada odbyła się, podobnie jak w roku ubiegłym, na przestrzeni kilku kilometrów od placu Unji Lubelskiej, do Belwederu przez Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do Placu Zamkowego. Na całej trasie zajęły miejsca niezliczone delegacje b. kombatanów, stowarzyszenia i cechy, organizacje robotnicze i wioślarskie, młodzież szkolna, oraz nieprzebrane rzesze mieszkańców stolicy. Na placu na Rozdrożu wybudowano specjalne trybuny.

O godz. 9.30 odprawiono w Katedrze uroczyste nabożeństwo.

NA ROZDROŻU
Już około godz. 10-iej trybuny na placu na Rozdrożu zaczynają się zapelniać publicznością. Niedaleko trybun ustawiają się delegacje organizacji b. kombatanów. Osobną grupę tworzą kawalerowie orderu „Wirtuti Militari”. Na specjalnych miejscach onodal trybuny rządowej zasiadają sędziwi weterani 1863 roku.

Patrząc z trybun wzdłuż Alei Ujazdowskich, widać morze głów. Po skończonym nabożeństwie w Katedrze i UROCZYSTOŚCI WRECEZEDNEJ NIA SZTANDARU WILEŃSKIEMU, PULKOWI ARTYLERII LEKKIEJ, popłynęła przybywać na plac na Rozdrożu, zajmując miejsca na trybunach, do stojnicy państwowej, oraz przedstawicieli duchowieństwa.

Na lewo od trybuny, przeznaczonej dla Marszałka Śmigłego Rydza, zasiadają członkowie korpusu dyplomatycznego, a dalej attachés wojskowi państw obcych. Po prawej stronie trybun stała generalnie w oczekiwaniu na przyjazd Naczelnego Wodza.

O godz. 10.45 przybywa prezes rady ministrów gen. Ślawo Składkowski. Następuje chwila oczekiwania. O godz. 11.00 strony Belwederu nadjeżdża auto Naczelnego Wodza. Wysiadającego z samochodu Marszałka Śmigłego Rydza wita pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Gułowicki. Marszałek Śmigły Rydz rozmawia chwilę z generalicją, poczem zajmuje miejsce na specjalnej trybunie, przybranej emblematami państwowymi i zieloną. Obok staje gen. Gułowicki.

DEFILADA
Kilka minut po jedenastej rozpoczyna się defilada. Zdała słysząc dźwięki orkiestry wojskowej. Na czele idzie w samochodzie prowadzący defiladę dowódca O.K.1. gen. Trojanowski. Gen. Trojanowski wysiada z samochodu i staje po prawej stronie trybuny Marszałka Śmigłego Rydza.

PODPORUCZNIKI
Na czele oddziałów wojskowych maszerują w zwartym sztyku z obnażonymi szablastymi nowomianowanymi podporucznicy wszystkich broni, następnie

szkoły podchorążych piechoty, lotnictwa, saperów, sanitarki.

Świeła postawa krocących oddziałów wzbudza nębywały entuzjazm zgromadzonych tłumów. Okrzykom na cześć armji niema końca.

ODDZIAŁY WOJSKA

Dalej krocą w pełnym orydku bataliony pułków piechoty. Chylą się szandary przed Naczelnym Wodzem. Raz poraz zrywa się burza oklasków. Serdecznie wita publiczność oddział marynarki. Po krótkiej przerwie przejeżdżają szwadrony pelików kawalerji ze szwoleżerami na czele. Znowu rozlega się okrzyki: „Niech żyje”. Po kawalerji defiluje artylerja konna lekka i ciężka, dalej oddziały łączności. Brawom i oklaskom niema końca.

BRONIE MOTOROWE

Znowu następuje krótka przerwa. Słychać warok motorów przejeżdżających oddziały zmotoryzowane, oraz broni pancerna, potężne lektory na samochodach, artylerja przeciwlotnicza i najcięższa. Publiczność z podziwem ogląda nowoczesny sprzęt wojskowy.

Wspaniała postawa oddziałów wojskowych wzbudza zachwyt obecnych.

W dalszej części defilady biorą udział oddziały notcji.

KOMBATANCJI

Po krótkiej przerwie rozpoczyna się defilada organizacji kombatanckich, organizacji społecznych i młodzieżowych. Na czele maszerują delegacje wszystkich organizacji ze szandarami. Setki szandarów pochylają się w momencie przemarszu przed Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

Za poczołami szandarów krocza oddziały kolejowe przysposobienia wojskowego, dalej maszerują organizacje i stowarzyszenia społeczne, związek legionistów, P.O.W.

MŁODZIEŻ

Harcerze ze szandarami, w pelerynach cieszą się sympatią widzów.

Delegacje korporacji defilują z rapierami w rękach. Dalej maszeruje pocztowe przysposobienie wojskowe. Zw. Rezerwistów, huftce pracy z łopatami na ramionach, harcerze, huftce szkolne.

Na widok Juhasów w małowicznych strojach góralskich zrywa się burza oklasków.

„DZIS KSIĄŻKA—JUTRO KARABIN”

Dalej idzie zorganizowana młodzież akademicka. Studenci niosą szereg transparentów z następującymi napisami: „Armja z narodem — to potęga”, „Akademik — to żołnierz”, „Dziś książka — jutro karabin”. Delegacja koła medyków niesie transparent z następującym napisem: „Stworzenie typu lekarza żołnierza i lekarza społecznika — to konieczność w chwili obecnej”.

Na widok młodzieży akademickiej publiczność bije brawo. Raz poraz słychać okrzyki: „Niech żyje polska młodzież akademicka”.

Maszerują skolei żeńskie oddziały strzeleckie, junaczki, zwińzek młodej wsi, Wici, młodzież z wiejskich placówek oświatowych, dalej, członkowie „Legionu Młodych”, za nimi Zw. Mł. Prac. „Orle”, katolickie stowarzyszenie młodzieży młodej, towarzystwo gimnastyczne „Sokół”, K.S. Polonia, centralny zwińzek młodej wsi, akademicy koła młodej wsi w Warszawie, T.U.R.

Organizacje wiejskie niosą transparenty z napisami: „Wies darzy miłość wojsko”, „Chłopi żywią i bronią”.

(Dokończenie na str. 4-iej)

PLOTKI.
MŁODA POLSKA W TERENIE

Informują nas, że rozplanowane już zostały kursy wojewódzkie i powiatowe Związku Młodej Polski, które odbędą się zimą. Kursy te będą miały charakter oświatowo - społeczny. Krążą również pogłoski, że Związek Młodej Polski nie będzie narazie rozpoczynał silnej akcji organizacyjnej na tych terenach, na których działały dotąd organizacje młodzieżowe, wchodzące w skład t. zw. czwórporozumienia. Ta zmiana taktyki organizacyjnej jest następstwem przyjętej przez p. k. Koca zasady, że Z.M.P. nie jest nadrzędną organizacją młodzieżową.

ZJĄD CENTROLEWU W...
CZECHOSŁOWACJI

Z obowiązku dziennikarskiego podajemy krążącą w kołach politycznych pogłoskę, iż w dniach najbliższych ma nastąpić na terenie Czechosłowacji spotkanie b. przywódców Centrolewu z roku 1930. W spotkaniu tem mają wziąć udział emigranci polityczni. Krążące na ten temat pogłoski wywołują nawet nieścisłości (z dno z miasteczek prowincjonalnych) i nazwiska uczestników.

ZWIĄZEK LITERATÓW
LUDOWYCH

Zrzeszenie Inteligencji Ludowej ma niedługo wystąpić z inicjatywą powołania do życia Związku Literatów Ludowych. Związek ten ma być pomyślany bądź jako organizacja samodzielna, bądź też jako sekcja przy Zrzesz. I. L.

Zaznaczyć należy, iż przed kilku laty usiłowano już powołać taki związek do życia. Organizowali go wówczas poeta Wojciech Brewicz, Wojciech Skuza, Jontek z Bugaja (Ku charezyk), Oleha, Czuchowski i inni. Wyehodziło też pismo tej grupy literackiej p. t. „Wieś i Jej Pieśń”.

PO ZJEZDZIE „KUŹNICY”

W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja literackiej grupy „Kuźnicy”. Na konferencji tej postanowiono rozszerzyć działalność grupy na teren całej Polski i zakładając w większych ośrodkach koła literackie „Kuźnicy”. Jak wiadomo, na czele tej grupy stoi m. in. obecny kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego, p. Musioł.

Naczelna Rada Adwokacka
zajmuje się reformą
ustroju palestry

Dowiadujemy się, iż na dzień 19 b. m. zwołane zostało w Naczelnej Radzie Adwokackiej posiedzenie specjalnej komisji, która zajmuje się projektami reformy ustroju palestry.

Ekspertyza sądowa o wypadku
Marji Górczyńskiej

Wczoraj trzej biegli inżynierowie: Richter, From i Szydelski zapoznawali Sąd Grodzki ze swoją opinią w sprawie wypadku autobusowego na Placu Teatralnym pod pomnikiem Wojciecha Bogusławskiego, czego ofiarą padła artystka Marja Górczyńska.

Zdaniem ekspertów kierowca autobusu nie był winien. Przyczyną wypadku była zepsuta kierownica.

Głosy stron w tym procesie wyznaczono na poniedziałek.

Wyrok sądu w sprawie „Dziennika Porannego”
nie został ogłoszony

Wbrew zapowiedziom dnia 9 b. m. nie ogłoszono orzeczenia w sprawie skargi obrońców „Dziennika Porannego” na wstrzymanie druku gazety „Dziennik Poranny” przez tymczasowego sekwestrata p. Żaryna.

Pracownicy redakcji i administracji pozostają w dalszym ciągu w siedzibie 46 na miejscu w lokalu wydawnictwa.

PISMO PRACOWNIKÓW REDAKCJI I ADMINISTRACJI DO SEKWESTRATORA ADWOKATA ŻARYNA

Delegat do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich w imię

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś po cenach znizonych „KWIAT HAWAJU”

W poniedziałek wystąpi słynna tancerka hiszpańska Manuella Del Rio

Stalin ma długie uszy

Prasa francuska podaje dziś szczegóły nowej, sensacyjnej afery z życia emigracji rosyjskiej we Francji.

Władze bezpieczeństwa w Paryżu zupełnie przypadkowo wykryły, iż niejaki Eli Fondamenski, wybitny dziennikarz emigracyjny, redaktor „Nowej Rosji” i najbliższy współpracownik Aleksandra Kiereńskiego, był już od dłuższego czasu podsłuchiwany w swoim mieszkaniu przez metodyczne zorganizowany podsłuch telefoniczny. Podsłuch ten, jak się okazało, miał na celu śledzenie działalności tej części emigracji rosyjskiej, która skupia się dookoła Aleksandra Kiereńskiego i wydawnictwa „Nowej Rosji”.

W mieszkaniu Fondamenskogo Aleksander Kiereński odbywał wszystkie swoje zakomunikowane konferencje polityczne. Od dłuższego czasu mieszkali tam również b. minister w rządzie Kiereńskiego, Zeninow. Do telefonu w mieszkaniu Fondamenskogo włączony był przewód telefoniczny, idący bezpośrednio do mieszkania niejakiego Steinberga, który dzięki specjalnie urządzonej aparaturze mógł słuchać wszystkich rozmów, przeprowadzanych z mieszkańca Fondamenskogo.

Śledztwo ustaliło, iż Steinberg, zajmując się oficjalnie pośrednictwem handlu brylantami, zorganizował ów podsłuch z dwoma podejrzanyimi osobnikami, Hiszpanem o nazwisku Benzenistan oraz Francuzem Bieguard. Oba aresztowano. Steinberg zbiegł.

Fondamenski w wywiadzie, udzielonym prasie paryskiej, zwrócił uwagę na fakt, który — jego zdaniem — potwierdza w pełni podejrzenia, iż podsłuch zorganizowany był przez bolszewików.

Jeden z wybitnych kupców rosyjskich — oświadczył Fondamenski — który przybył ostatnio z dalekiego wschodu do Paryża, Konsulat sowiecki odebrał paszport, motywując swe zarządzenie tem, iż kupiec ten przeprowadził telefoniczną rozmowę z Kiereńskim. Faktycznie, jak twierdzi Fondamenski, rozmowa miała miejsce, lecz była ściśle poufna i zakomunikowana. Widocznie wiadomość o niej przedostała się do władz sowieckich właśnie za pośrednictwem podsłuchu Steinberga.

niu zatrudnionych w „Dzienniku Porannym” dziennikarzy, wystosował dnia 8 b. m. do tymczasowego sekwestrata p. Żaryna zastępujące pismo:

„W imieniu zatrudnionych w „Dzienniku Porannym” dziennikarzy, zwracam się do Sz. Pana Mecenasa z oświadczeniem, protestującym przeciwko niewykonywaniu pod zarządkiem Sz. Pana zasadniczych przepisów ustaw o pracy. Nie ulega dla nas wątpliwości, że z mocy tych przepisów, nieuchylonych przez żadne właściwe władze nie istnieją żadne podstawy dla wstrzymywania wypłaty reszty pborów za październik 1937 r. ani też należności za bieżący listopad zwyczajowo płatnych zgóry chociażby w takich dekadowych, lub tygodniowych. Nikomu z nas nie wymówiono pracy.

Jednocześnie stwierdził Pan Mecenasa w rozmowie z nami, że na współpracę redakcji Sz. Pan nie reflektuje. Wobec wstrzymania druku wydawnictwa stosunek zatrudnionych dziennikarzy jest zupełnie wyraźny: należy płacić im zaległe i bieżące poby, a w razie wypowiedzenia pracy ustalić sumy i terminy wypłaty przewidzianych ustawą odpraw.

Oczywiście wszystkie te same zasady obowiązują wobec pracowników wydawnictwa, zatrudnionych w adm-

nistracji — członków Związku Pracowników Spółdzielczych — w których imieniu występuje właściwy związek.

Prosząc o udzielenie odpowiedzi na pismie, kreślę się z poważaniem (—) Stefan Grostern.

Analogiczne oświadczenie złożył przedstawiciel Związku Pracowników spółdzielczych.

ODPOWIEDZ ADW. ŻARYNA

P. Żaryn w odpowiedzi na oświadczenie to zakomunikował, że rozegra się w sumach, które nadeszły w czasie jego urzędowania i od środy przystąpi do wypłacania zaległych i bieżących pborów.

J. Inocześnie p. Żaryn oświadczył, że decyzja w sprawie zawieszenia pisma, zaskarżona przez obrońców „Dziennika Porannego” może być uchylona decyzją prezesa sądu, która będzie p. Żarynowi zakomunikowana. O terminie tej decyzji nie dokładnego p. Żaryn powiedział nie może.

Przebieg dalszego postępowania ma być następujący: p. Musioł musi wnieść 300 zł. na kosztą ekspertyzy sądowej i dopiero po wniesieniu tej sumy rzecznik Wojciechowski przystąpi do badania ksiąg.

Nieprowadzenie gier woj. Grażyńskiego
Opozycja w harcerstwie przybiera na sile

Akcja Naczelnictwa Z. H. P. kierowana przez wojewodę Grażyńskiego a zdążająca do podporządkowania harcerstwa czwórporozumieniu naprawiać ma napotyka jednak na poważne trudności. Donosiliśmy już o protestach p. Porembskiego zgłoszonym na odprawie chorągwi Mazowieckiej. Dyskusje wówczas zgłotyłował — wobec mocno opozycyjnych w stosunku do naczelnictwa nastrojów — inż. Prochman, komendant Chorągwi Mazowieckiej, obejmującej województwo Warszawskie.

Również wyprawa do Poznania wojewody widocznie nie powiodła się, gdyż szef Głównej Kwatery Boronicki wrócił z Poznania mocno zdęprymowany. P. Boronicki oświadczył, że z poznańskimi działaczami p. Chrzanowskim i Balcerkiem „nie mógł się dogadać”.

Zwraca uwagę, że na zebranie b. skautów z Małopolski z czasów walk o Niepodległość, gdzie wrocławno odznaczone pamiątkową woj. Grażyńskiego, nie przybył prezes koła b. skautów z Małopolski inspektor armii gen. Neugebauer, jakkolwiek uroczystości była przygotowana i zapowiedziana od dawna.

W kołach harcerskich nieprzychylnych zamiarom woj. Grażyńskiego mówi się, że naczelnictwo harcerzy nie może uzyskać co do swych poczynań aprobaty wojska. Istotnie mimo usilnych starań delegacja Naczelnictwa nie może dostać się, ani do marszałka Rydza — Smigłego, ani do p. k. Koca.

Tak więc akcja woj. Grażyńskiego napotyka w kręgu harcerstwa na liczne trudności i niewiadomo, narazie, jakie będą dalsze konsekwencje rozłamu w harcerstwie.

Podwyższone kary
uczestnikom najścia na Myślenice

We środę o godz. 10.30 Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok w procesie towarzyszy inż. Doboszyńskiego, oskarżonych o najazd na Myślenice.

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora co do winy Piotra Tyłca, któremu wymierzył karę 10 miesięcy więzienia. W pierwszej instancji jak wiadomo, Piotr Tyłec został uniewinniony.

Dalej Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację prokuratora, co do kary wymierzonej Andrzejowi Płonce podwyższając mu karę z jednego roku więzienia do roku i 6 miesięcy, Janowi Kwinię z jednego roku i 8 miesięcy więzienia do 3 lat, wreszcie Karolowi Kłotkowi z jednego roku do jednego roku i 6 miesięcy więzienia.

Ponadto Sąd Apelacyjny odmówił wszystkim oskarżonym warunkowego zawieszenia kary. Jak wiadomo, w Sa-

dzie Okręgowym zawieszono karę Józefowi Pyzikowi (rok więzienia), Stanisławowi Pacliu (10 miesięcy), Jakubowi Kołacie (10 mies.), Piotrowi Sroce (1 rok więz.), Stanisławowi Syrcu (10 mies.), Janowi Radosze (10 mies.), Stanisławowi Krawczykowi (10 mies.), Tomaszowi Romkowi (rok więz.), Stanisławowi Prykowi, Franciszkowi Boguckiemu, Franciszkowi Stokłosie, Piotrowi Wyrbie (wszyscy po 10 miesięcy więzienia), Piotrowi Badurze i Antoniemu Rządźkowi (oba rok więzienia), wreszcie Piotrowi Sekule, Józefowi Wygodzie i Janowi Romkowi (wszyscy po 10 miesięcy więzienia).

Apelację obrońców oskarżonych Sąd Apelacyjny oddalił. Na wniosek obrońcy Sąd Apelacyjny postanowił zwolnić z tymczasowego aresztu osk. Wojciecha Broczka, nie uwzględnił natomiast wniosku o zwolnienie osk. Jana Kwinty.

ODZNACZENI ORDEREM
„Odrodzenia Polski”

W uzupełnieniu listy, którą zamieściliśmy wczoraj podajemy dalszy wykaz osób odznaczonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji dnia 11-go listopada.

KRZYŻ KOMANDORSKI

za zasługi na polu pracy naukowej: inż. Emil Bratro, prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej; dr. Tadeusz Brzeski, prof. zwyczaj. U. J. P.; ks. dr. Edmund Bursche, prof. zwyczaj. U. J. P.; dr. Franciszek Czubalski, prof. zwyczaj. U. J. P.; dr. Bronisław Dłuska w Warszawie; dr. Władysław Dzwilewski, prof. zwyczaj. U. S. B.; dr. Napoleon Gąsiorowski, prof. nadzw. U. J. K.; inż. Edward Geisler, prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej; dr. Stanisław Gołąb, prof. zwyczaj. U. J.; dr. Adolf Joszt, rektor Politechniki Lwowskiej; inż. Adam Koss, prof. zwyczaj. U. J. P.; dr. Jan Krauze, prof. zwyczaj. U. J. K.; dr. Seweryn Krzemieniewski, prof. zwyczaj. U. J. K.; dr. Stanisław Kulczyński, rektor U. J. K.; dr. Jerzy Kuryłowicz, prof. zwyczaj. U. J. K.; dr. Zygmunt Łempicki, prof. zwyczaj. U. J. P.; dr. Jerzy Modrakowski, rektor Akademii Sztomatologicznej w Warszawie; dr. Otto Nadolski, prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej; dr. Józef Patkowski, prof. zwyczaj. U. S. B.; dr. Zbigniew Pądzio, prof. zwyczaj. U. J. K.; dr. Bronisław Rydzewski, em. prof. U. S. B.; inż. Czesław Skotnicki, prof. zwyczaj. Politechniki Warszawskiej; dr. Edward Sucharda, prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej; dr. Antoni Wereszczyński, prof. zwyczaj. Politechniki Lwowskiej; dr. Tadeusz Jerzy Wojno, prof. zwyczaj. Politechniki Warszawskiej; mgr. Zygmunt Wójcicki, prof. zwyczaj. U. J. P.; inż. Konstanty Leopold Marjan Zórawski, prof. zwyczaj. Politechniki Warszawskiej.

za zasługi na polu pracy naukowej i społecznej: dr. Stanisław Łempicki, prof. zwyczaj. U. J. K.; dr. Kazimierz Majewski, prof. zwyczaj. U. J.; dr. Tadeusz Benon Miłobędzki, prof. zwyczaj. Politechniki Warszawskiej; dr. Roman Rencki, prof. zwyczaj. U. J. K. i p. dr. Aleksander Rosner, prof. zwyczaj. U. J.; Jan Kazimierz Sosnowski, prof. zwyczaj. Szkoły Głównej Gospod. Wiejskiej; Teofil Witold Staniszkis, prof. zwyczaj. Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiej; dr. Rafał Taubenschlag, prof. zwyczaj. U. J.

za zasługi na polu sztuki: Józef Gąsiorowski, prof. zwyczaj. Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie; Apoloniusz Kędzierzki, art. mal. w Warszawie; Ignacy Pienkowski, prof. Ak. Szt. Pięknych w Krakowie;

za zasługi na polu literatury: Marja Rodziewiczówna, powieściopisarka; za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi: dr. Julian Zagórski, generały dyrektor Polskich Kopaliń Skarbowych;

za zasługi na polu pracy społecznej: Mieczysław Chłapowski, rolnik w Kopaszewie pow. kościńskiego; ks. prałat dr. Stanisław Domasik, kanonik katedralny w Krakowie; dr. Zygmunt Głowacki, senator; ks. prałat dr. Władysław Kepiński, administr. parafii św. Jana w Warszawie; ks. Jan Madej, prob. w Białej Tatrzyskiej; ks. Ksawery Ruciński — Nagórny, prałat infułat w Poznaniu; Edwin Wagner, poseł na Sejm Rzplitej; Melchior Wańkowicz, literat.

za zasługi w służbie państwowej: Tadeusz Argasiński, podsekretarz stanu w min. poczt i telegr.; Jan Bald, naczelnik centralnej rachuby w Najw. Izbie Kontroli; Konrad Libicki, dyrektor naczelny PAT; Michał Lubieński, dyrektor gabineu w M. S. Z.

za zasługi na polu pracy w sądownictwie: Zenon Emil Bańkowski, sędzia Sądu Najwyższego; Wacław Borkowski, sędzia Najwyższego Trybunału Adm.; Bronisław Gacek, wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie; Jan Jaromłowicz, sędzia Najw. Tryb. Adm.

Władysław Kaczyński, sędzia Sądu Najw.; dr. Jan Markowski, prok. Sądu Apel. w Lublinie; Jan Prokopowicz, wiceprezes Sądu Apel. w Lublinie; Stefan Szydłowski, prok. Sądu Apel. w Warszawie; Witold Świejicki, sędzia Sądu Najw.; Kazimierz Adam Wierchowski, prezes Sądu Okr. w Katowicach; Stanisław Roman Zubrzycki, wiceprezes Sądu Apel. we Lwowie; Artur Oskar Juliusz Żabicki, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego;

za zasługi w służbie wojskowej — generałowie brzydady: Walerjan Czuma, Franciszek Kieberg, Stanisław Feliks Kwaśniewski, Kazimierz Łukowski.

KRZYŻ OFICERSKI

za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi: E. Kleszczyński, senator, L. Maciejewski, senator, W. Sosniński, poseł; F. Urbański, poseł;

za zasługi na polu sztuki: A. Augustynowicz, art. mal.; Ewa Bandrowska - Turcka, artystka śpiewaczka; Władimir Hofman, art. mal.; N. Młodziejowski - Szczurkiewiczowa, artystka dramatyczna; St. Popławski, doc. Ak. Szt. Pięknych w Krakowie; K. Sikorski, prof. Państw. Konserwat. Muzycz. w Warszawie; St. Stanisławski, prof. Państw. Inst. Szt. Teatr. w Warszawie; s. p. Z. Waliszewski, art. mal.; s. p. J. Wojnarski, prof. Ak. Szt. Pięknych w Krakowie; K. Zelechowski, art. mal.; za zasługi na polu literatury: Zofia Kossak - Szczucka; dr. Stanisław Wasylewski;

za zasługi na polu propagandy polskiej zagranicą: T. M. Kotelbach, dziennikarz.

za zasługi w służbie państwowej: M. Adamowicz, naczelnik wydziału Okr. Izby Kontroli w Warszawie; R. Petrykowski, kurator Okr. Szk. Brzeskiego; J. Sasnowicz, naczelnik okręgu administracji miar w Wilnie;

za zasługi na polu pracy w sądownictwie: Z. Kalapski, prok. S. O. w Warszawie; Al. Zdanowicz, prok. S. Okr. w Wilnie.

za zasługi w służbie wojskowej — pułkownicy: K. Drucki - Lurbecki, dpl.; J. Filipowicz, dpl.; G. K. Kawiński, dpl.; J. Koczwaro; Wł. Kownacki; dr. J. Kulczycki, lek. wet.; St. Kuźmiński, dpl.; W. J. Morawski, dpl.; M. J. Ociekiewicz; M. Pakosz; Al. Pragłowski, dpl.; W. Szalewicz;

za zasługi na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego: Zd. Z. Wenda, plk. dpl.

za zasługi na polu pracy bankowości: St. Z. Riedel, dyrektor P. B. R.; za zasługi w służbie kolejowej: inż. W. Głazek, dyr. K. P. w Wilnie;

KRZYŻ KAWALERSKI

Dr. M. Brenstein; dr. A. Lewak; ks. dr. L. Zalewski; B. Wojtowicz; H. Zbierchowski; W. Houwaldt; F. T. Haczyński, korespondent PAT. w Moskwie; T. Niesiołowski, redaktor „Gazety Polskiej”; R. Pistrzyński, naczelny redaktor „Kurjera Porannego”; J. Sotomski, wydawca „Polski Zbrojnej”; B. Witwicki, redaktor „Gazety Polskiej”; St. Zakrzewski, dyr. P. A. T.

(Dalszy ciąg odznaczeń podamy jutro)

BÓLACH GŁOWY
NERWOBÓLACH I GRYP
stosuje się
PROSZKI
KOWALSKINA

OBRAZY RUSZCZYCA

4. Jeszcze raz Nec Mergitur

Korab z czerwonymi żaglami działa na nas nieinaczej jak Duch. Odmaterializowane są żagle, rufa, mimo że to są przecież realne szeregity. Uroczyste i tajemniczo palą się latarnie i widać, że mamy przed sobą obrząd. Są „Dziady”. Brak jest żywych istot. Gdyby nie wieniec z poświaty słonecznej na wodzie, można bymniemka, że to jest upiór.

Karoca leżąca w „Balladzie” jest pusta. Natura drga, rozpoczął się sabbat w powietrzu. Są i tu „Dziady”. Listopadowy miesiąc zeschłymi liśćmi ubrać chce błota jeśli coś nas straszy, to światło nie z księżyca.

W Nec Mergitur okręt z pod ziemi wyrasta. Jak w dawnym najblizniejszym teatrze podłoga się roz-wiera i Duch uzbrojony od stóp do głowy, sakralnie ubrany, trzymając latarnie kładzie nogę na wodzie.

Co mię zdumiewa w Ruszczyca, to jego nordyjskość. Połeciał na północ, gdzie się krzyczy za wiosną, upijając się w chmurach ziołistym światłem. Runął skolei na południe

jak Wikin, który nacieszyć się chce słońcem. Zaludniwszy nicbo, zaczął adorować noc, błyski świętojańskie. Z religij górnej i strzelistej na wyśnionym wierzchołku dostał się w to niesamowite państwo, które się nazywa Tysiąc i jedna Noc. Na Bornholmie mając chmury, zrozumiał co to jest Walhalla, na Krymie skolei oglądając step, czerwone słońce, zateknął do czarów które podaje Bagdad.

Wrócił do Bohdanowa i w obrazach powtórzył to, co znalazł, na północy wędrownie ziołiste i wiosniane zygzyki, na południu warkocze komediane i czar. Odstęp sakralny siedmiu lat dzieli od siebie wahnienie, które nazywa się „Ziemią” od wahnienia, które nazywa się „Nec Mergitur”. Odkrywamy, że pośrodku, ale bliżej „Ziemi”, jest „Ballada”, z nią ogień, ale jeszcze pusta kareta.

Nigdy nie uległa dla mnie wątpliwości, że tysiącem drogiej klejnotów, skrzy się w Nec Mergitur korab jak natura kobieca. Nigdy też

nie rozumiałem siły brutalnie kraja-czej skiby, inaczej jak myśląc o niej jako o naturze męskiej, chejącej nawet na poszarpanem niebie widzieć rado- any rezultat malowania ziemi, więc pęki i sny podmalowane przez światło.

Dusza Ruszczyca wypowiedział- szczy się zwrócić się w inną stronę, w orientalizm. Nie chciałbym powie- dzieć, aby w obrazie Nec Mergitur była zjawia bajadery, ale fakt jest, że zmęczony wysiłkiem, dreptaniem za sobą, Ruszczyca całą naturą swoją obrócił się w stronę, gdzie są lampio- ny, czarnoksiężska noc i taniec.

Polska, która w złościściach nie śmiała w „Ziemi” tręcić o różaność, wzbudziła całą ruszalczyńskim elementem i zamiast iść pod wodę, zaczęła rosnąć w Nec Mergitur, obraz zjawy, karosa swą mocną zakłócone nawet morze uspokoił.

To zjawienie się, uroczyste dalsze rośnięcie, też pęczniecie krwią je- szcze w świetle upiornym, nie po- zwala nam jednak myśleć, na chwilę, że jest upiór czy śmierć. Oko oglą- da otwierając się bezdełu, równocze- śnie ogląda skry na wodzie, zbierają- ce się dzięki jakiejś tajemniczej ma- gii i widzi jak skupienie skrami, a

kysz, a kysz, odgania ciemności.

Martwe krateru księżycowe na wo- dzie opodal, oczy Meduzy nie zdołają życia w sen, co dopiero w kamień spowrotem przeobrazić. Wszystkie rozkrzyżowane nagle błyski, świecące klejnoty, kolory, rozigrane na wstąż- kach, purpura, cienie drgającej krwi w cieniu, gotowe są z grobu pocią- gnąć bez liku ożyściwo tużące się całe pokolenia umrzaków. A niechże leć do tych trzech latarni, niech ogła- dają, jak się rodzi Nowe Życie.

Wizjonersz, poeta i malarz ro- dzi na wodzie w „Nec Mergitur” to, czego nie było w obrazie „Ziemia”, to jest syk piany, już dostyśzalny śpiew ruszalczy. Dzięki zjawie wszy- stko na sekundę onimiło, ścichało, ale wnet rozkrzyżuje się symfonia bez końca.

Jest osobiwa godzina, są „Dzia- dy”. Inno, niż te listopadowe, kie- dy serce, jak ptak wyciąga szyję w kierunku chmur, na których wypisa- na jest wiosna. Są „Dziady” święto- jańskie, w których osobą dramatis jest kreka, która w ręku rysuje na ziemi koło i paproć, nastręcza. To jej ta osobiwa godzina na wodzie w „Nec Mergitur”, gdy ręka niewi- dzialna znaczące dokoła korabia krąg,

odziela Ciemności i Złości, aby na górze z zieleni, która wyrosła w peł- nej krasie, mogła tryumfować Glo- rja.

Obraz „Nec Mergitur” (powiedzie- liśmy już o tem), związany jest z Wy- spiańskim, jak Wyspiański skolei związany był z Mickiewiczem, a Mie- kiewicz, przez tajemnicze nie perma- nentnie, z całym dalszym w tyle po- kołami. Literacka teoria wpływów jest nie tylko herezja, ale w dziedzinie, gdzie panuje twórczość wprost obrzy- dliwością. Prawo w komponowaniu- nia się jednego dzieła w drugie, po- mierzano, onanizując się celebralnie. Bóg Ojciec w krakowskim witrażu wyrasta z wód pierwotnego, więc prymordialnego Oceanu, światy ro- dzą i kruszą, nad temi wodami. Oko idąc z dołu do góry, widzi kolorowe wstęgi, skrzęce, albo wolne, albo skre- cone. Tam, gdzie muszą być no- gi, jest goręca lawa wulkanów, czer- wona. Oblicze, broda ze zjaśnionych ancystrów, ręka prawa i lewa, wszy- stko to wysoko majacej w powietrzu nad podstawą, stawiając górą sferę Opatrzności, która ma całą swo- bodę kierowania tem, co jest w dole, to jest ogniem i wodą. Bóg - Ojciec, z Dziadów Mickiewicza wyolbrzymio-

ny u Wyspiańskiego Guślarz, trącił palcem w Ruszczyca i ten celebrując skolei, wziął rąbek szaty Boga Ojca, na wodach purpury, aby swą zjawę, korab ulepił. Komecjane światła sygnalizują, że czuwa Opatrzność. Czujemy, że korab, wezwany do ży- cia drgnął na wodach, że nawet jest już wieniec, który jeśli było w nim cokolwiek z upiorn, zmieni całą natu- rę spowrotem na słowoczą.

Jan Bulhak mi o tem opowiadał, jak w pracowni Ruszczyca w formie sacro - sanctum, wisiał na ścianie rysunek przedstawiający pracownię Wy- spiańskiego, cwo laboratorium herme- tyczne, w którym zaczęły się witraże.

Czy to nie wystarczy, aby zrozumi- eć na jakiej zawrotnej drodze jest „Nec Mergitur”, kwiat kwiatów, re- zultat dłużej drogi, całych niemal pokoleń, które szły do takiej zjawy? Nie bójmy się mówić, że Duch pod- ziemiennie pracuje, że w swej pracy opiera się na prawdzie, która nazywa się Obezwaniem Świętych i że dzięki temu osobliwemu aktowi, któremu pa- tronuje Łaska, możemy być na świe- cie spokojni, że finale musi być ta- kie, jakie chceć będzie światło.

Mieczysław Limanowski

Szkockie siwki Inwalida w muzeum

Jak donoszą pisma zagraniczne, w nader harmonijnych stosunkach szkocko - angielskich doszło ostatnio do pewnych nieporozumień, zamieszania i tarę, które wzbudziły całą opinię publiczną Szkocji.

Co przytem najdziwniejsze, nie chodziło tu wcale o kieszeń Szkotów, które wrażliwość tak wybitnie zasiała wszystkim, do humoru pretendujące, rubryki pism całego świata. Chodziło o sprawy czysto uczuciowe.

Armja angielska, jak wszystkie inne, motoryzuje się obecnie szybko, a pulki kawalerji ustępują niejśa jednostkom zmotoryzowanym. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że słynny szkocki pułk siwków „Scots Greys” w Aldershot, ma być zlikwidowany.

Szkotom wydało się to nie do pomyslenia. Szkoccy posłowie, skądinąd najspokojniejsi ludzie, wystąpili z szeregiem gwałtownych interpelacji przeciwko ministerstwu wojny. „Moto ryzacja motoryzacja — mówili, ale siwki z Aldershot to narodowa duma szkocka i tradycja. Nima znaczenia, że masę siwków jest do dziesiąt wojennych nieodpowiednia, gdyż można je przemasować — jak to się praktykowało w czasie wojny światowej. Nie ruczymy za naszych wyborców, jeśli ten pułk miał ulec likwidacji”.

Ostatecznie p. minister wojny uznał za konieczne oświadczyć w parlamencie, że pułk zachowa swoje siwki, co zostało przyjęte burzliwymi oklaskami przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań szkockich.

Dla stosunków imperjum brytyjskiego jest to incydent dość charakterystyczny. Odrębność szkocka, tradycja i wspomnienie o dawnej państwie szkockim uewnętrzniają się dziś jedynie w pewnych drobnych szczegółach. Ale te zewnętrzne symbole są trwałe. Gdyby król angielski wystąpił kiedyś w Balmoral w innym, a nie szkockim stroju, doszłoby zapewne do rozruchów. Podobnie ma się sprawa z siwkami „Scots Greys”. Być może, że w dalekiej przyszłości, w armjach zachodu znikną, nie będzie ani jednego człowieka na koniu. Jednakże Szkoci będą zawsze siedzieli na swych siwkach, jako strażnicy świętego prawa historycznej nieprzejmialności.

Pisząc o Paryżu, dziennikarz węgierski Akos Molnar, opowiada następującą wzruszającą historjkę:

„W Paryżu obey może stanąć na głowie i nie zwróci przez to na siebie szczególniejszej uwagi. Przybyłszy nie interesują się tam. Raz tylko byłem świadkiem wnieszenia się w prywatne życie gościa.

Stało się to w pewnym muzeum. Przybyłem tam w towarzystwie przyjaciela i jego żony. Przyjaciel mój był swego czasu ciężko ranny na wojnie światowej.

Podczas nabywania biletów wstępu przy kasie, człowiek przy okienku zapytał:

— Czy pan jest inwalidą wojennym?

— Przyjaciel mój nie lubi, gdy wspominają o jego inwalidztwie, zwłszsza, gdy dzieje się to przy okienku kasowym, gdzie mają tylko wydać bilety, a nie interesować się osobistymi sprawami zwiedzającego. Odparł więc tonem niezbyt uprzejmym:

— Tak, panie. Jestem inwalidą wojennym. Po co panu ta wiadomość?

— W takim wypadku ma pan wstęp wolny..

— Ależ ja nie jestem Francuzem, lecz Węgrem — zdumiał się mój przyjaciel.

Bileter siwy człowiek z wielkim, sumiastym wąsem wyprostował się i oczy mu zabłyśły. Zmierzyl mogo przyjaciela od stóp do głów i rzekł:

— Jak długo chce pan jeszcze wojować połową swego ramienia? Czy sądzi pan, że my czynimy różnicę między inwalidami? Proszę, zechce pan łaskawie wejść, Pani płaci połowę..”

Wybr. Wel.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW
WILENSKIEGO TOWARZY-
STWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

Wystawa łowiecka w Berlinie Niewyzyskany tryumf rojstów

(Od własnego korespondenta)

BERLIN.

Berlin jest przepełniony. — Jest sprzedany — jak powiada portjer w hotelu przy Friedrichstrasse Bahnhof. Na pokój trzeba czekać. Zaraz ma ktoś przyjechać. Miasto płonie od ognia reklam, tak przemysłnych, że nieraz ludzie stoją grupkami i patrzą jak zapalają się litery: „Persil ist Persil”. Później tworzy się koło, złota strzała biegnie w górę. Wskazuje na przedmiot. Ten rośnie... nagle u dołu rozświetlają się niezliczone gwiazdy, obejmują reklamę, kaskada światła spada.... Cztery rzędy latarni na Unter den Linden biegną w nieskończoność i tworzą jakby świetliste szyny... Tiergarten. Gdzieś tam poniosło setki samochodów po Scharlottenburg Allee... I nie masz też ich końca na Kurfürstendamm, ani przy banhofie „Zoo”. Powiadają, że centrum Berlina przesuwają się teraz w tamtym kierunku. Asfalt, skoro jest mokry, dodaje jeszcze światła. Jest rojno w tej części Mitteleuropy.

Trudno mi jest policzyć cudzoziemców, którzy przyjechali specjalnie na wystawę łowiecką. Niemców w każdym razie przybyło bardzo dużo. Ich strój myśliwski rzuca się w oczy na każdym kroku. Rano idą poważni, pod wieczór trochę natchnieni piwem, zadowoleni ze swych rubasznych ruchów, z Berlina, z reklam, ze świata całego. Przed głównym wejściem na wystawę, stoi pole samochodów, a w trzech - czwartych prywatnych. Nad nimi wznosi się złoty jeleni... zresztą pisałem już o tem.

Nie pisałem natomiast jeszcze, co robią wśród tego przepychu, na wielki świat wystawione, wprost twarzą do latarni czteromiljonowego miasta — nasze cięhe rojsty. Ilez to ludzi zdąży pomiędzy drugim i 21-ym nowembra, wymówić w Berlinie nazwy trudne i rzadko w międzynarodowych katalogach używane: Rzepichów, Wolożyn, Brasław, Berszty, Stolpce, Podswile, Olkieni, Telechany, Goszczewo, wieś Wjado, Malinowszczyzna...

— Wie heisst der Ort?
— Malinowszczyzna.
— Donnawetter! Malawisna, Malinotzizna, Mali... O! Gott!

Nawet przy ko Świętorzecki nie jest znów tak łatwe do popularyzacji w Berlinie, a że mu na imię Bolesław, więc w kilku miejscach głównego katalogu wydrukowano tylko „Bolesław” a z resztą dano spokój!

Elch — to znaczy po niemiecku łos. W roku 1906 tym, Teresa Książczka Radziwiłłówna strzeliła do jednego w nieświejskiej ordynacji Leona ks. Radziwiłła. Trzydzieści lat temu. Ale nawet takie rzeczy pamięta się dziś w Berlinie: Lfd. nr. 8. Bewertung — 314,3 punkty, premje, medale złote...

Polska pokazała 34 trofea łosowe. Za zabitego w Hrudopolu, w roku 1935, dostaje Antoni hr. Jun dztł 300,5 punktów. W Lutowiczach Jerzy Kuczyński 302,5. Za zabitego w 1934 Karol ks. Radziwiłł (Dawidgródek) 303,2 punkty, w roku 1937 — 321,1 punktów, i t.d. i t.d. (Baranowicze, Nowogródek, Polesie, Nieśwież, oto są nazwy godne zapamiętania!)

Szwecja pokazała zaledwie 23 łosie i to w znacznej części zabite jeszcze przed wojną.

Polska prowadzi, bierze pierwsze nagrody. I znów wśród czarnej zwierzyny łowieckiej (dziki), odznaczona na wystawie, trzeba wymienić: Dawidgródek, Rzepichów, Swarczewicze, Wołkowyś, Fontynów, Wiadotupice, Albertyn, Słonim, Naliboki, Stolpce, Wolożyn...

Jest moc pięknych pokazów wilków. Pan Antoni Sikorski z Puszczy Rudnickiej otrzymuje za zabitego w roku 1936 dwie premje. Ma też czarnego wilka na rozkładzie i na wystawie. Siedem wilczych skór p. Świętorzeckiego („Bolesław”) z Malinowszczyzny, trofea Józefa Skrzypka z Rudnik i Bersztowskiej puszczy, z Podswila (Dzisna kpt. Drewnowski). Bel mont brasławski, prezentuje też skóry rysia; zazdrosem okiem patrzy międzynarodowy tłum myśliwych na nazwiska: inżyniera Aleksandra Radwan - Okusko (Ilów), Henryka Sokołowskiego (Miory), dr. Krzysztofa Wize, (Łukawiec), Mamerta Pawłowicza, (Berszty), Jerzego Nowickiego (Goszczewo) i t.d. Ogółem zaprezentowano nam 61 skór, bądź też wypchanych głów rysich w pawilonie polskim.

Oczywiście, żadno z państw tej liczbie dorównać nie było w stanie.

Polska wystawiła 802 eksponaty.

Jeżeli się zważy, że taka Szwecja tylko 133, Czechosłowacja 285, a Wielka Brytania 375... Francja 149 (przeważnie dywany!) i t.d.

Tymczasem pawilon polski jest o wiele mniejszy od Węgier, które dały 482eksponaty. Mniejszy od tej samej Czechosłowacji! Daleko gorzej się prezentujący pod względem dekoracyjnym, plastycznym, propagandowym. Dlatego możemy mieć słuszne pretensje do jego organizatorów. — My zwłszsza, my, którzyśmy z rojstów Wileńszczyzny, z puszczy Polesia, tyle pięknego, tyle pierwszorzędnego dali na międzynarodowy pokaz, że na największej na świecie wystawie łowieckiej, posypały się na nas złote medale, premje, pierwsze nagrody!

Panowie pawilonu polskiego są zadowoleni: kompletny tryumf, proszę pana!

Bardzo to jest przyjemnie.

Numer niedzielny, z dnia 14-go listopada, będzie zawierał następujące artykuły i feljetony:

Adolfa Nowaczyńskiego: Nippon — Pollando.

Ksawerego Pruszyńskiego: Pisarz nieodznaczony.

Konrada Czarnockiego: Książka o malarzu,

J. M. — Korespondencja z Berlina: Włosko-niemiecki pokaz antyżydowski.

Pozatem, jak zwykle feljetony: Walerjana Charkiewicz, Eddy, Władysława Laudyna, A. Poklewskiej-Kozieł, i innych, oraz dodatek poświęcony sprawom kobiecym.

SPRAWA WYDAJNOŚCI mniejszych i większych gospodarstw Na marginesie artykułu Sr. T. Meysztowicza

Muszę zacząć od powtórzenia ustępu artykułu p. S. T. Meysztowicza, ponieważ czytelnikom „Słowa” ulotniła się z pamięci jego treść, a ten wstęp jest powodem mego „dopełnienia”.

„Często się zdarza, że raz wy-powiedziana opinja przyjmuje się „szybko i bezkrytycznie, bo jest „na rękę jednemu ludzom, a dru-dzy „przyjmują ją już na wiare. Taka „opinia uważana jest za powszech-ną i często robi wielkie spustosze-nia”.

„Jest między innemi taka jed-na opinja, ustalona już od przesz-„lo roku, na którą wszyscy się po-„wołują. Spłodził ją znawca sto-„sunków wiejskich prof. Grabski w „swojej książce: „Parcelacja agrar-„na wobec struktury, konjunktury „i chwili dziejowej Polski”. Zasad-„niczym twierdzeniem tej książki „jest, że wydajność małych gospo-„darstw jest większa niż dużej wła-„sności. Wielu publicystów, a ra-„czej prawie wszyscy piszący w tej „dziedzinie przyszli do twierdzenia „bezkrytycznie i często je powta-„rzają, powołując się na patent. „waną znajomość stosunków wiej-„skich prof. Grabskiego”.

Wstęp ten uważam za pewnego rodzaju wezwanie wszystkich, którzy mogliby skorygować twierdzenie, oparte na statystyce i naukowej metodzie pana prof. Grabskiego, ponieważ jest ono szkodliwe nie tylko dla t. zw. „wjększej własności”, ale dla całego społeczeństwa.

Najbardziej cenną podstawą do stawiania wniosków ekonomicznych i socjalnych jest niewątpliwie statystyka, lecz niezbędnym warunkiem jest orientowanie się w danych statystycznych i branie pod uwagę wszystkich czynników, wpływających na analizowane zjawisko. W przeciwnym razie wynik będzie błędny, jak ma to miejsce u prof. Grabskiego.

Pozwalam sobie dopełnić artykułu p. Meysztowicza, ponieważ uważam, że ograniczył się on do skrytykowania konkluzji pana prof. Grabskiego, korygując błędy, jakie „zauważył” w jego argumentacji statystycznej, lecz nie wyszedł poza ramy tych samych danych statystycznych. Chciałbym rozwinąć zagadnienie poruszone przez p. prof. Grabskiego, obierając nieco inną drogę:

Zasadniczo chodzi o zdecydowanie: Czy wydajność małych gospodarstw może być i jest większa od wydajności większej własności?

Prawidłowe rozwiązanie tego zagadnienia uważać należy za najdonioślejszą kwestję wewnątrz - państwo wa.

Omyłka w rozwiązaniu zemści się napewno i to w formie tragicznej.

W produkcji rolnej z natury rzeczy, główną rolę odegrują robocizna ręczna i końska, przy czem zastosowanie maszyn w gospodarstwach większych ma na celu udoskonalenie pracy i zaoszczędzenie robocizny w okresach, kiedy jest jej największe zapotrzebowanie.

Jak ta pozeycja wygląda przy porównaniu kosztów dużej i małej własności? Wysokość tych kosztów jest stale bardzo starannie obliczana w gospodarstwach większych, ponieważ decydują one o dochodowości gospodarki rolnej w czasach „konjunktury”, lub o możliwości przetrwania lat kryzysowych, głęsk żywiołowych, lub nieurodzaju. W rozmaitych dzielnicach państwa cyfry te są różne. W Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie możemy przyjąć przeciętną zapotrzebowania gospodarstw większych na 26 dniówek na ha wliczając w to także dniówki zużyte w podwórzu: chlew, obora, stajnia, ptaszniki.

Jeżeli w niezbyt intensywnych gospodarstwach cyfra ta znacznie skacze w górę, jest to oznaką przeoczo-nych błędów administracyjnych. Jeżeli jest znacznie niższa, należy przypuszczać, że w gospodarstwie coś kuleje.

W ten sposób bezpośredni koszt robocizny w produkcji rolnej powinien wynosić średnio od 26 do 39 zł. na hektar użytków rolnych, licząc za dniówkę od 1 zł. do 1,5 zł. zależnie od warunków miejscowych.

Wszystkie inne wydatki pomijamy, aby nie zaciemniać obrazu i nie komplikować rachunków.

*) Patrz „Słowo” z dnia 2 października.

Przy cenie podstawowego zboża, — żyta — 12 zł. za metr, robocizna wyniesie od 217 kg żyta do 325 kg, a przy cenie 20 zł. za metr, tylko 130 do 150 kg. na ha. Jeżeli przeciętny urodzaj zboża z ha określamy ma 12 metrów z ha, robocizna pochłonie w pierwszym wypadku 18 proc. do 27 procent urodzaju, a w drugim (przy cenie 20 zł. za metr), tylko 10,8 proc. do 15,6 proc. urodzaju.

Przejdźmy teraz do przeciętnego gospodarstwa włościańskiego, posiadającego 2,5 ha ziemi i rodzinę posiadającą trzy pary rąk do pracy.

Rodzina ta cały rok „krząta się” koło swego gospodarstwa, mające do rozporządzenia 300 dni roboczych, — innemi słowami 900 dniówek, co przeliczone na pieniądże tylko po 1 zł. dziennie wyniesie 900 zł. — na 2,5 ha, a na 1 ha 360 zł.

Wyrażając tę sumę w zbożu otrzymamy przy 12 zł. za metr — 30 m. żyta, a przy 20 zł. za metr — 18 metrów. Wyrażając następnie tę ilość zboża w procencie urodzaju, okaże się, że robocizna zużyta produkcyjnie razem ze „zwiększoną” w gospodarstwie naszej rodziny włościańskiej stanowi 250 proc. (przy 12 zł. metr) do 166 proc. (przy 20 zł. metr) możliwego urodzaju.

Jeżeli teraz rzucimy okiem na dane statystyczne z Rocznika Statystycznego z 1936 r., znajdziemy tam na 42 str. przeciętne urodzaje głównych produktów rolnych w dużych i mniejszych gospodarstwach rolnych.

Dane te podaję do dyspozycji czytelnika.

Urodzaj z hektara w q:
gospodarstwa 50 ha i wyżej

Pszenica żyto jęczmień owies ziemn.

13.0 13.1 14.1 12.8 118

gospodarstwa poniżej 50 ha

pszenica żyto jęczmień owies ziemn.

11.1 11.2 11.6 11.4 114

Jeśli porównamy te dwie pozycje, niebudzące wątpliwości, że są one obliczone bezstronnie, okaże się, że gospodarstwa większe (50 ha i więcej) w porównaniu z mniejszemi (poniżej 50 ha) dają z ha zwykłe urodzaju w procentach:

pszenica żyto jęczmień owies ziemn.

17 pr. 17 proc. 11,6 proc. 12 pr. 3,5 pr.

Trudno jest wobec tych rażących zestawień nistować kogokolwiek poważnie przekonać, że wydajność małych gospodarstw jest większa, od wydajności większej własności. Obecnie nie mam zamiaru opracowywać tych cyfr w skali gospodarki państwowej, choć byłoby to wdzięczne zadanie, lecz boję się nożyce redakcyjnych.

Zatrzymuję się tylko na tych dwóch zestawieniach. Wątpię, żeby mi można było zarzucić stronnicze zonglowanie danymi statystycznymi, ponieważ świadomie zwiększałem je na korzyść warsztatów rolnych małych, a zmniejszałem dla wielkich.

Profesor Garbski widocznie doszedł do swego rewelacyjnego „odkrycia” wychodząc z wadliwych założeń, co jest godne pożałowania ze względu na szkodę, jaką przyniósł sprawie państwowej, o czem wspomina p. Meysztowicz.

L. Regulski.



ODPOWIEDNI PUDER

oto tajemnica świeżej, młodzińczej cery. Subtelny, niewidoczny, dobrany do karnacji, a przy tym roślinny i nieszkodliwy — oto zalety, jakie posiada

PUDER
ABARID

SPROSTOWANIE

Otrzymałmy od p. Żaryna sprostowanie następujące:

Działając z mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 2 bm. w sprawie NU. 39/37 w charakterze sekwestratora Spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami „Oświata”, stwierdzam co następuje:

W nr. 306 (4870) z dnia 5 bm. „Słowa” zamieszczona została notatka zatytułowana „Przy dźwiękach międzynarodówki i wzniesionych pięściach nałożono sekwestr na „Dziennik Poranny”.

Wykonując postanowienie Sądu w dniu 3 listopada rb. zostałem wprowadzony przez Komornika 21 rewiru egzekucyjnego w zarząd majątkiem spółdzielni „Oświata”.

Objęcie przeze mnie zarządu odbyło się normalnie, nikt mi nie przeszkadzał podczas czynności urzędowych; nie było więc: dźwięków międzynarodówki, wzniesionych pięści, antypaństwowych okrzyków, usuwania dawnych pracowników.

Upieramnie proszę P. Redaktora o sprostowanie mylnych informacji, podanych w notatce cytowanej na początku listu.

Z poważaniem
L. Żaryn

W powyżej zamieszczonym sprostowaniu więc mecenas Żaryn stwierdza, iż „podczas jego czynności urzędowych” nie było dźwięków „międzynarodówki”, okrzyków antypaństwowych i t.d. Czy to sprostowanie zamyka sprawę? Nie. Nie wynika z niego bowiem, że tych faktów nie było wcale, tylko że nie miały one miejsca podczas czynności urzędowych sekwestratora. Dowodem jednak, że powyższe fakty zaszły, jest zeznanie naocznego świadka wypadków na terenie „Dziennika Porannego”, które to zeznanie poniżej zamieszczamy. Nazwisko świadka ujawnione zostanie w czasie rozprawy sądowej.

ZEZNANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA W SPRAWIE WYPADKÓW NA TERENIE „DZIENNIKA PORANNEGO”

„Niniejszem stwierdzam, iż będąc osobiście obecny na zebraniu, zwołanem w „Dzienniku Porannym” spowodu objęcia sekwestru przez adwokata Żaryna, byłem świadkiem naocznym manifestacyjnego zainicjowania „międzynarodówki” i „Na barykady”. W czasie śpiewu grupa osób wzniosła w górę pięści... Działo się to w godzinach południowych. Po godzinie 16-tej, podczas jednego z licznych zebrań pracowników „Dziennika Porannego”, p. Polak, nakłaniając do strajku, oświadczył, iż do ekspedycji przysłała grupa ludzi, (nie pamiętam, czy p. Polak określił ich liczbę na 15 czy też na 30) przysłana przez kuratora ZNP Musiela w celu przejęcia pracy w ekspedycji. Fakt ten wykorzystał p. Polak dla nakłonienia pracowników do strajku. P. Polak oświadczył również, iż „Pan Prezydent i marszałek Rydz Śmigły przystąpili do OZN”. — „OZN, to faszyści”, — „a faszyści to banda łobuzów”. Gdy ktoś radził zacząć do wyroku sądowego, który przecież sprawiedliwie sprawę rozstrzygnie, p. Polak oświadczył, że „na sprawiedliwość nie możemy liczyć, gdyż w Polsce dzieją się bezprawia”, a jako przykład przytoczył sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego. Stwierdzam, iż treść notatki „Słowa” w tej sprawie jest zgodna z prawdą, z tą poprawką, że „międzynarodówka” była śpiewana nie przez wszystkich lecz zainicjowana przez grupę osób”.

Zeznanie naocznego świadka rzuca więc zasadniczo odmienne światło na przebieg wypadków w „Dzienniku Porannym” w dniu sekwestru, niż to przedstawiał komunikat pracowników „Dziennika Porannego”, — i potwierdza ścisłość informacji korespondenta „Słowa”, który podał swe telefoniczne sprawozdanie po zasięgnięciu informacji u źródła najbardziej miarodajnego, udzielonych mu zresztą na piśmie i potwierdzonych przez świadka.

Wobec powyższego wszystkie obelgi wymierzone w „Słowo” i przedrukowane przez prasę socjalistyczną, organ wojewody Grażyńskiego i o dziwo przez ozonowy „Kurjer Wileński” muszą spotkać się z potępieniem ze strony opinii publicznej, jako wstrętne i niedopuszczalne metody walki politycznej.

Japończycy zdobywają Nankin

SHANGHAI Pat. Agencja Domei donosi, iż walka w Nantao rozgrywała się na oczach tysięcy widzów, którzy zgromadzili się na ulicach, dachach, balkonach i w oknach francuskiej i międzynarodowej koncesji. Wojska chińskie odrzuciły kilkakrotne wezwania wojsk japońskich do ewakuowania Nantao.

Wojska japońskie zaatakowały Nantao od zachodu i południa przechodząc przez Zakwei — Creeks i Seicavei Creeks. Natarcie japońskie było poprzedzone długotrwałym bombardowaniem. W Nantao i w Putung wybuchło około 40 pożarów. Wojska chińskie zostały całkowicie otoczone. Grozi im zupełna zagłada lub wycofanie się do koncesji francuskiej.

SHANGHAI PAT. Piechota japońska o godz. 11,30 przeszła, dzięki zastronomi dwumiej rzekę Szikweikiang. Na granicy koncesji francuskiej.

Wojska chińskie, które bronią się w kilku zabudowaniach w pobliżu koncesji francuskiej, bezustannie ostrzeliwują oddziały japońskie, wstrzymując ich dalsze postępy.

CZYTELNIA J. Markowskiej

TATARSKA 22

BELETRYSTYKA — LEKTURA SZKOLNA — DZIAŁ NAUKOWY

OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce

Czynna od godz. 11 do 18.

Sprawa powrotu Bourbonów na tron Hiszpanji

LONDYN. Pat. „Star” uważa za zasługujące na uwagę pogłoski o możliwości zawarcia zawieszenia broni w Hiszpanji.

Sprawa ta była już przedmiotem rozmów nieoficjalnych wielu europejskich ministrów spraw zagranicznych, w tej liczbie i brytyjskiego. W rozmowach tych brali rzekomo udział również przedstawiciele obu stron walczących w Hiszpanji.

Rząd brytyjski — pisze dziennik — jest zwolennikiem kompromisu, który polegałby rzekomo na przywróceniu monarchii hiszpańskiej z księciem Juanem synem byłego króla Alfonsa XIII jako królem. Dyplomacja niemiecka podziela podobno poglądy brytyjskie. Watykan przeciwnie, rzekomo jest zwolennikiem pretendenta do tronu karlisty — księcia Ksawerego Bourbona - Parma, który walczył po stronie gen. Franco.

Dziennik zaznacza, że stanowisko Mussoliniego i Quai d'Orsay jest nieznane.

Nie ma nadziei na stworzenie rządu

Belgia zaczeka na gabinet aż król wróci z Londynu

BRUKSELA. Pat. Król Leopold III-ci przyjął Emilla Jansona, ministra bez teki.

Wychodząc z pałacu królewskiego, Janson oświadczył: Król jest obecnie w przededniu swego wyjazdu do Londynu. Jest mu niezmiernie trudno jednocześnie zajmować się przygotowaniami do podróży i rozwiązywaniem kryzysu ministerialnego.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Mogłby się bowiem znaleźć w dość przykrej sytuacji, iż wyjechałby do Anglii w chwili, gdy rząd byłby tylko nawpół uformowany.

Wobec tego król postanowił odłożyć swe narady do chwili powrotu, tj. do piątku 19 bm. Do tej chwili min. van Zeeland i jego koledzy będą załatwiali sprawy bieżące. Król prosił, bym kontynuował rozmowy z przedstawicielami stronniczym i zakomunikował mu ich wyniki po powrocie Jego Królewskiej Mości z Londynu.

Opinia publiczna zdaje sobie sprawę, że podróż króla nie może być odłożona ze względu na sytuację międzynarodową i bardzo poważne rozmowy jakie odbędą się w Londynie.

Armja i młodzież we wspaniałej rewii

(Początek na str. 1-ej)

Dalej maszeruje związek polskiej młodzieży demokratycznej i zw. rob. stow. sport.

KASZUBI

Defiladę zamyka grupa Kaszubów, krocząca obok kutra rybackiego. Na widok naszych rybaków w gumowych oponkach zrywa się nowa burza oklasków. Kaszubi zatrzymują się przed trybuną Naczelnego Wodza śpiewając hymn kaszubski. Marszałek z uśmiechem na twarzy salutuje, a gdy skończył się śpiew Kaszubów, powiedział do nich: „Dziękuję wam Kaszubi”. W tym momencie z ust Kaszubów wydobyła się okrzyk: „Niech żyje nasz Marszałek”.

Defilada skończona. Przy dźwiękach hymnu narodowego, zegnany entuzjastycznie przez tłumy, opuszcza Marszałek Śmigły Rydz plac na Rozdrożu.

Dzisiejsza defilada wywarła na obecnych silne wrażenie. Była to wielka manifestacja solidarności całej młodzieży polskiej z wojskiem.

Wileński Pułk Artylerji Lekkiej Leg. otrzymał sztandar

WARSZAWA. Pat. Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru wileńskiemu pułkowi artylerji lekkiej legionów, ufundowanego przez społeczeństwo miasta Wilna.

Wręczenia sztandaru dokonał Pan Prezydent RP. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pan marszałek Śmigły Rydz i pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na placu Zamkowym ustawili się kompania chorągwi pułku piechoty spieszona bateria 1 PAL Leg. oraz b. oficerowie i żołnierze pułku. Bezpośrednio po nabożeństwie w Katedrze św. Jana Pan Prezydent RP. w towarzystwie pana marszałka Śmigłego Rydza oraz pana premiera, członków rządu i generalicji udał się na miejsce uroczystości. Pan Prezydent RP. w towarzystwie p. marszałka Śmigłego Rydza przeszedł przy dźwiękach Hymnu Narodowego przed frontem oddziałów. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup połowy W. P. Gawlina, po czym odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwoździe wbił Pan Prezydent RP., drugi — pan marszałek Śmigły Rydz, trzeci — pani Marszałkowa Piłsudska.

Następne gwoździe wbił pp. generałowie i b. dowódcy pułku. Po symbolicznym wbijaniu gwoździ nastąpił uroczysty moment wręczenia sztandaru. Prezydent miasta Wilna Maleszewski, przekazując sztandar rodzicom chrzestnym — panu marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej, wygłosił następujące przemówienie: „Czcigodna Pani Marszałkowno i Panie Marszałku, Rada Miejska miasta Wilna, pragnąc uczcić zasługi wojenne Pierwszego Pułku Artylerji Lekkiej, powzięła uroczystą uchwałę ufundowania temu pułkowi sztandaru. Spełniając wolę obywateli miasta Marszałka Piłsudskiego, składam na ręce Pani — Marszałkowno, i Pana, Panie Marszałku, jako Naczelnego Wodza armji i byłego dowódcy Pierwszej Dywizji Legionów, której udział w wyzwoleniu Wilna tak chlubnie zapisany został w historii naszego miasta — ten oto sztandar pułkowy z herbem stołecznym — królewskiego miasta Wilna.

Niech się on stanie żywym pomnikiem uczuć, łączących armję polską z mieszkańcami wschodnich ziem Rzeczypospolitej i ich stolicą — Wilnem”.

Skończył rodzice chrzestni oddali sztandar Panu Prezydentowi RP, który wręczył go dowódcy pułku. Po akcie wręczenia pan marszałek Śmigły Rydz przypiął na sztandarze krzyż Wirtuti Militarii, którym wileński pułk artylerji jest odznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

linie morskiej Jahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Gdy chcecie schudnąć

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Odznaczeni z okazji 11 listopada

WILNO. Wczoraj zamieściłmy część listy odznaczonych z okazji 11 listopada. Dziś podajemy dalszy ciąg tej listy.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

odznaczono:
Łaszyńskiego — z Okręgowego Urzędu Miar, Kazimierza Rusieckiego — Obwodowego Inspektora Pracy, Bohdana Wendorita — p. o. Starosty powiatowego w Brasławiu, Józefa Maleśńskiego — Referendarza w Urzędzie Wojewódzkim Ferdynanda Wiercińskiego — Podreferendarza w Starostwie dzielnickim, Antoniego Wiśniewskiego — Referendarza w Urzędzie Wojewódzkim, Kazimierza Wrobla — sekretarza administracyjnego w Urzędzie Wojewódzkim, Władysława Cybowskiego — urzędnika Starostwa powiatowego w Oszmianie, Aleksandra Grigajta — sekretarza administracyjnego w starostwie grodzkim wileńskim, Hilarego Żywaczewskiego — sekretarza rachunkowego w Urzędzie Wojewódzkim, Stanisława Grzeszkowaka — Komisarza Ziemińskiego w Starostwie dzielnickim w Głębokim, Jana Hawrowicza — radcy w Urzędzie Wojewódzkim, Michała Komockiego — Podreferendarza w Urzędzie Wojewódzkim, Kazimierza Kofaltaja — sekretarza administracyjnego w Starostwie powiatowym w Oszmianie, Leonarda Ręczyńskiego — sekretarza admin. w Starostwie w Głębokim, Bernarda Falewicz — technika drogowego w Powstach, Józefa Trzeciaka — Kierownika Wojewódzkiego Biura Finansowo Rolnego, Ignacego Lepkowskiego — Podreferendarza w Urzędzie Wojewódzkim, Mamerta Szczepkowskiego — Podreferendarza w Urzędzie Wojewódzkim, Edwarda Sławskiego — sekretarza technicznego w Urzędzie Wojewódzkim, Rocha Smarłewicza — technika drogowego, Felciana Ręczyńskiego — sekretarza administracyjnego w Urzędzie Wojewódzkim, — wszyscy za zasługi w służbie państwowej.
p.p. Eugenjusza Jana Polkowskiego — Wicestarsę powiatowego w Święcianach, Maksymiljana Roka —

wicestarsę powiatowego w Głębokim, Jadwigę Kalisiewiczównę — urzędniczkę w starostwie powiatowym w Mołodzie, Antoniego Bilsz — Podreferendarza w Starostwie powiatowym w Święcianach, Piotra Romanowskiego — Podreferendarza w Urzędzie Wojewódzkim, Alojzego Dzieciotowskiego — urzędnika w Starostwie powiatowym w Głębokim, Stanisława Andrzejczaka — urzędnika w Starostwie powiatowym w Mołodzie, Stanisława Małszyka — urzędnika w Starostwie powiatowym w Święcianach, Józefa — Aroszkę — sekretarza administracyjnego w Starostwie powiatowym w Brasławiu, — za zasługi w służbie państwowej i na polu pracy społecznej.
p.p. Lucjana Pawłowskiego — Podkomisarza P.P., Józefa Zarównego — aspiranta P.P., — za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego.
p.p. Bolesława Rubczewskiego, — zastępcę Naczelnika Urzędu Pocztowego, Aleksandra Pokulłisa — Kierownika Oddziału w Urzędzie Pocztowym, Jana Oleka — starszego asystenta Urzędu Pocztowego — za zasługi w służbie pocztowo — telekomunikacyjnej.
p.p. Inż. Józefa Markiewicza — Nadleśniczego, Inż. Stefana Bieczyńskiego, — Kierownika Oddziału Dyrekcji Lasów Państw., — za zasługi w służbie lasów państwowych.
p.p. Dr. Helenę Kulikowską — lekarza Szpitala Dyr. Okr. Kolei Państw., Wacława Króla — st. asesora Dyr. Okr. Kolei Państw., Bolesława Krywicza — st. asesora Dyr. Okr. Kolei Państw., Mariana Niemczynowicza — st. asesora Dyr. Okr. Kolei Państw., Izidora Mroczkowskiego — st. asesora Dyrekcji Okr. Kolei Państw., Adama Antkowiaka — asesora Dyrekcji Okr. Kolei Państw., Ludwika Jacuńskiego — asesora Dyrekcji Okr. Kolei Państw., Leona Norejke — asesora Dyrekcji Kolei Państw., Wincentego Tarasiewicza — Kontrolera Dyrekcji Okr. Kolei Państw., Inż. Gustawa Downarowicza — Kontrolera Drogowego Dyrekcji Okr. Kolei Państw., — za zasługi w służbie kolejowej.

TELEGRAMY

SZTOKHOLM Pat. Nagroda nobla w dziedzinie chemii została podzielona pomiędzy Karerem z Zurychu a Hawothem z Birmingham.

NOWY JORK Pat. Prasa amerykańska donosi, iż Salles Oliveira, kandydat Unji demokratycznej na prezydenta w ubiegłym tygodniu skierował list do armji i marynarki, wyzywając do przeciwstawienia się zamachowi stanu, którego zadaniem jest uniemożliwienie wyrobów. Prezydent Vargas odpowiedział na list Sallesa Oliveira przypisaniem zamachu stanu i rozwiązaniem ciał prawodawczych, gdzie list Sallesa Oliveira był odczytany we wtorek popołudniu.

BURGOS Pat. Korespondent Hava-sa donosi, że wojska gen. Franco zakończyły przygotowania do nowej ofensywy. Zwiąże ona z sobą około 700.000 walczących po obu stronach. Wojska rządowe oczekują na udzielenie, które będzie prawdopodobnie najsłabsze, jakie wydarzyło się od początku wojny domowej.

LONDYN Pat. Wczorajsze uroczystości pod pomnikiem poległych zostały zakłócone dwoma drobnymi incydentami: jakiś człowiek, którego policja niezwłocznie usunęła, w chwili głębokiej ciszy zawołał: to wszystko jest hipokryzja. Drugiego osobnika, który zakłócił ciszę, również niezwłocznie usunęto. Znajdował się on w odległości 20 metrów od króla i usiłował się przedostać w jego kierunku. Policja z trudnością ochroniła aresztowanego przed samosądem wzburzonego tłumu.

RZYM Pat. Na lotnisku „Ciampino” spadł z wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn samolot, rozłamał się doszczętnie. Dwie osoby utraciły życie.

TOKJO Pat. W Nagano w jednej z większych kopalń należących do Mitsui Co. zwałił się jeden z korytarzy co spowodowało eksplozję. Jak przypuszczają, około 50 robotników zostało żywcem pogrzebanych.

PARYŻ Pat. Na polach Elizejskich po defiladzie wojsk doszło do starcia pomiędzy zwolennikami społecznej partji francuskiej a Action Française. Dokonano kilku aresztowań.

SHANGHAI Pat. Korespondent „Daily Telegraph” został zabity dzisiaj kulą karabinu maszynowego, kiedy z koncesji francuskiej obserwował działania wojenne rozwijające się w Nantao.

PARYŻ Pat. 19-ta rocznica zawieszenia broni była bardzo uroczystą obchodzona w Paryżu. Przed łukiem triumfalnym na placu Gwiazdy, gdzie znajduje się grób nieznanego żołnierza, przedfilowały szereg pochody, w których wzięli przedewszystkiem udział b. kombataneci ze swymi sztandarami.

SZTOKHOLM Pat. Nagroda Nobla w dziedzinie literatury za r. 1937 przysługująca dziś została pisarzowi francuskiemu Rogerowi Martin du Gard.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI
p.p. Karola Szymańskiego, Michała Ostrowskiego, Bronisława Kossakowskiego, Pawła Suchockiego, Jana Myszkowskiego, Stanisława Olszewskiego, — za zasługi na polu pracy społecznej.
p.p. Lucynę Pilecką, Eugenję Trusiewiczównę, Stanisławę Tomkiewiczównę, Antoniego Basyka, Willema Kozłowskiego, Helenę Węglawiczównę, Witolda Butkusa, Józefa Eysymonta, Leopolda Truszkowskiego, Zenona Nowakowskiego, Piotra Atmisa (poraz drugi), Józefa Bogusławskiego, Kazimierza Daniłowicza, Jana Dwilewicz, Józefa Gajewskiego, Jana Kucharewicz, Józefa Ludwinowskiego, Feliksa Spodowicza, Józefa Dąglewskiego, Witolda Jajńskiego, — za zasługi w służbie państwowej.

p.p. Hieronima Jutkowiaka, Aleksandra Lyge, Wacława Wismotta Lesińskiego, Stanisława Zochowskiego, Jana Chyle, Mieczysława Dolńskiego, Bolesława Felge, Władysława Jare, Romualda Malawce, Stanisława Mierzejewskiego, Stanisława Pińkowskiego, Kazimierza Sztulasa, Pawła Nowaka, Jerzego Jarmowski, — za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego.
p.p. Gustawa Szeńskiego, Bohdana Durina, Hieronima Jutkowiaka, Aleksandra Lyge, Wacława Wismotta Lesińskiego, Antoniego Ostrowskiego, Kazimierza Sienkę, Mieczysława Tyszkę, Wincentego Babickiego, Antoniego Belskiego, Piotra Mickiewicza, Piotra Polubiankę, Władysława Ziębę, Bronisława Zienkiewicza, Konstantego Domańskiego, Jana Dubowika, — za zasługi w służbie lasów państwowych.
p.p. Zygmunta Subocza, Piotra Kwiatkowskiego, Tadeusza Zalewskiego, — za zasługi na polu leśnictwa.
p.p. Aleksandra Bortnowskiego, Józefa Gudaczewskiego, Józefa Antoniego Gutakowskiego, Jana Jankowskiego, Antoniego Kwiecińskiego, Jakuba Romanowicza, Aleksandra Wiesznia, Stanisława Wolodkę, — za zasługi w służbie pocztowo — telekomunikacyjnej.

p.p. Aleksandra Buczyńskiego, Zygmunta Rigorowskiego, Józefa Kulę, Zygmunta Olechnowicza, Władysława Prokonia, Józefa Padzima, Stefana Sobolewskiego, Jana Śmieszkiego, Mariana Węglawskiego, Witolda Augustynowicza — Augustynowa, Antoniego Sauka, Jana Melnika, Michała Pano-wa, Władysława Płaka, Władysł. Jar-molowicza, Ludwika Rymasa, Antoniego Kuczkowicza, Marcjela Kuczkowskiego, Karola Indle, Leonarda Glińskiego, Franciszka Szysza, — za zasługi w służbie kolejowej.

p.p. Witolda Zimnowicza, Władysława Augusta Anonowicza, Edwarda Stankiewicza, Władysława Stankowskiego — za zasługi w służbie kolejowej i na polu pracy społecznej.

CO SLYCHAĆ NA POHULANCE?

Halina Michalska

P. Halina Michalska, która po raz pierwszy w tym sezonie zaangażowana została do Wilna, dała się poznać we wszystkich trzech, dotychczas granych sztukach, zna



na więc jest publiczności wileńskiej, a w każdym razie naszym czytelnikom.

— Jak dawno pracuje pani na scenie? — pytam.
— Dwa lata.
— Na jakich scenach?
— Pierwszy rok grałam w Poznaniu. Ostatnio w Bydgoszczy.

— Podobała się pani ogólnie w „Uczonych Białogłowych”. Czy ten rodzaj ról najbardziej odpowiada pani?

— Nie. Nie lubię słodkich amantek. Do takich ról muszę przełamywać się najbardziej. Wolę role bardziej charakterystyczne. Pałę się np. do roli Orcia w „Nieboskiej” i „Hanusi” Hauptmanna...
— Więć i rola małego Jimmiego w „Pierwszym Legionie” — więcej pani odpowiada?

— Raczej. Do tej roli mam specjalne szczęście, gdyż gram ją już poraz trzeci. „Pierwszy Legion” był mianowicie wystawiany w Poznaniu i w Bydgoszczy...

— Widać, że ją pani pogłębiła siłą wyrazu wiary. Uważam po prostu, że jest to rola szczęśliwa, gdyż w sztuce stanowi szczytowy punkt wzruszenia. Jest jasne, że widz broni się przeciw poddawaniu się wzruszeniu, zwłaszcza przeciw jego zewnętrznyemu oznakom. To też większość publiczności wytrzymuje te silne dawki, ale — jak zauważyłem — kapitułuje w momencie ekstazy pani. Jednym słuchem okiem widziałem wiele podobnych do oczu chusteczek pań, a nawet „niemęskich” — męskich też, ucieranych ukradkiem...

P. Michalska milczy. Jest to osoba wogóle bardzo powściągliwa i milcząca, jak to wynika z powyższej dyskusji, oraz z zeznań świadków w osobie jej męża i dyr. Budzyńskiego.

O co ty jeszcze zapytać? Widzę, że na stoliku kawiarnianym leży kilka książek.

— Pani wiele czyta?
— O tak. Czytam dużo.

To byłoby już wszystko — myślę z pewną melancholią, obliczając wierszowe tej rozmówki.

Dziś Wilno powita 1 Pułk Art. Lekkiej któremu ofiarowało sztandar

Gdy krwawe łuny wojny światowej zabłysły nad Polską Ziemią, chwala ostatniej polskiej artylerji odleciała jedynie echem żyła w pamięci najstarszych synów tej Ziemi. Była to artylerja gen. Bema.

Z tej chwalebnej tradycji czerpiąc swe siły, bez sprzętu wojennego, z niczego niemal, grupa zapalonych rycerzy strzeleckiej gromady zatoczyła na pozycje legjonowych bojów pierwsze działa wskrzeszonej polskiej artylerji.

Odtąd poprzez Młotków, Krzywopłoty, Konary, Kostuchówkę, prowadzili zwycięskie ślady artylerji legjonowej, by później rozbrzmiewać szerokim echem pod Dźwińskiem, Kijowem i Browarami. Gdy zmienne losy wojennych zmagani przetrzuciły tereny walki nad brzegi Wisły, a dzień 15 sierpnia przełamał napór czerwonych wojsk artylerja legjonowa na swych zwycięskich sztandarach wypisała bohaterki współudział w walkach pod Białymostkiem, Sejnam, Lidą i Mołodecznem — gdzie w dniu 3 grudnia 1920 r. za krew przełaną, za trudy w polu i bohaterskie boje nad odzyskaniem niepodległej Ojczyzny, Naczelny Wódz Józef Piłsudski przyzobowiązał proporcje poszczególnych baterji 1-go Pułku Artylerji Legjonów krzyżami orderu „Virtuti Militari”.

Rok 1920 zamknął kartę dziejów wojennych. „Snując projekty dyslokacji wojsk w przyszłej

mei ojczyźnie, chłopców moich nie stawiałem nigdzie indziej, jak tu w Wilnie... złączyłem dwa marzenia mej duszy — was z nimi i ich z wami” — rzekł Wielki Marszałek wręczając w 1922 roku nowe chorągwie pułkom legjonowej dywizji.

Pierwszy pułk Artylerji Dywizji Legjonowej jednocząc w sobie całą wojenną tradycję artylerji Legjonów z rozkazu Naczelnego Wodza obrat sobie stałą siedzibę w Wilnie. Od roku 1922 stacjonując w naszym mieście, pułk ten zyskał ogólny szacunek i sympatję całego społeczeństwa. Wierząc, łącząc szerokie rzesze mieszkańców z pułkami wileńskimi, gromadząc, szczególnie uroczysty przybrała wyraz w roku bieżącym. Miasto spotykając serdecznym uczuciem powracające z manewrów pułki dywizji legjonowej, otrzymało od nich w dowód wzajemnej sympatii odznaki pułkowe pod pięknym hasłem I-sza Dywizja — Wilno.

Dziś Wilno, z manifestować ma swoje uczucia dla Armji Polskiej.

PREZYDENT I RADA MIEJSKA

wzywa wszystkich obywateli miasta do wzięcia udziału w dzisiejszych uroczystościach powstania 1 Pułku Artylerji Lekkiej. Dziś poraz pierwszy Pułk, któremu Wilno ofiarowało sztandar, przejdzie ulicami miasta powiewając na czele swych kolumn sztandarem z herbami m. Wilna.

Program uroczystości

Godz. 9 — Powitanie sztandaru przed dworcem przez oddziały garnizonu Wilna.

Godz. 9.45 — Uroczyste oddanie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski na Rossie.

Godz. 10.30 — Błogosławieństwo sztandaru przed ołtarzem Matki Bo-

skiej Ostrobramskiej przez J.E. Arcybiskupa Jaiłrzykowskiego.

Godz. 11.15 Powitanie sztandaru przez Radę Miejską z Prezydentem na czele w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa przed Ratuszem.

Godz. 12.15 — Defilada przy ul. Mickiewicza w wylotu ul. Śniadeckich.

Prof. Bułhak zapowiada przedłużenie Wystawy Ruszczyca

W świąteczne dni sale wystawy nie mieściły tłumy zwiedzających, na dzień przed zamknięciem wystawy Ruszczyca napływał publiczności był równie duży co w pierwszych dniach po otwarciu. 12-go listopada ekspozycja miała już jechać do Warszawy na wystawę w stolicy.

W rozmowie z prof. J. Bułhakiem dowiedzieliśmy się, że nie ma wątpliwości, że wystawa będzie przedłużona. Zgodnie to będzie z życzeniem samego Wilna, które niezwykle licznie za manifestowało zachwyt Ruszczyca-ką wystawą.

6000 osób zwiedziło do 10 list. wys

tawę, sprzedano 500 katalogów ilustrowanych. Publiczność wileńska zaplanować będzie wielką salę wystawy przez wiele jeszcze dni.

Dlatego też w imieniu komitetu wystawy poszły do stolicy listy o przesunięciu terminu otwarcia wystawy w Warszawie.

Wystawa Ruszczyca pozostanie w Wilnie do 21 listopada. Niech ty się goście których oczekuje Wilno na Zjazd POW zastaną tu jeszcze wystawę Ruszczyca. Niech obejrzą twórczość wielkiego Wilenianina w jego rodzinnym mieście!

Środa Literacka Liść wawrzynu i plątek róży

Pięknym jest gdy można być pewnym, że nie zostało zaniedbane, nie pominięte w uczeniu życia i twórczości wielkiego artysty i człowieka, że sprawy jego zasług, jego sławy najtkliwiej i najczulsze ujęły ręką.

Wilno, dumne ze swego Ruszczyca, nie potrzebuje sobie wypominać niedostatecznego pietizmu, nieumiejętnego hołdu złożonego wielkiemu synowi naszej ziemi.

Przyjaciele serdecznie wzięli w swoje ręce opiekę nad spuścizną artystyczną Ruszczyca. I mieliśmy już w Wilnie wiele pięknych wystaw Ruszczyca. Otwarcie wielkiej wystawy Ruszczyca w reprezentacyjnej sali pałacu wojewódzkiego, wydanie książki pt. „Liść wawrzynu i plątek róży”, wczorajszy wieczór na środku literackiej, poświęcony tej książce. I może jeszcze te wszystkie dni niedzielne i świąteczne w czasie których tłumy wileńskich obywateli zapelnione obrazami sale, cęgały przez zapelnione obrazami sale, do 10 listopada 6000 osób zwiedziło wystawę. Sprzedano 500 katalogów. Te cyfry najlepiej pokazują niecodzienny nasz zapał i entuzjazm i to, że się serdecznie wzruszyło spokojne Wilno.

Książkę Ruszczyca pośmiertną przygotował do druku i przedmowa zaopatrzył prof. Jan Bułhak. On też wypełnił ostatni świąteczny wieczór odczytaniem wyjątków z tej książki. Po przedmowie wprowadzającej nas w Ruszczyca świat myśli o pięknie, podającej nam ton właściwy, uszlusze-

my przemówienia uroczyste Ruszczyca teksty odczytów wygłaszanych na Wydziale Sztuki i artykuły z przedwojennych lat Wilna, umieszczone niegdys w założonym przez Ruszczyca „Tygodniku Wileńskim”. Wszystkie przemówienia, wszystkie odczyty od najdawniejszych do ostatnich jednolite i tą samą przenikniętą myślą umiłowania piękna. Najbardziej prostych, najwykleszonych używał słów Ruszczyca mówiący pisząc w odczytach „o pięknie po wszechświecie”, albo o specjalnie umiłowaniem pięknie Wilna i ziemi wileńskiej. Przesunęły się przed nasze bramy słuchaczami wspomnienia drogie najuroczystszych chwil Wilna, dni w których nie brakowało jeszcze donie dawna Ruszczyca głosu.

Wypowiedzi Ruszczyca o Wilnie najwłaściwszym są dla nas testamentem. Ruszczyca w swojej umiłowaniu Wilna rozumiał i doceniał kulturalną rolę w dziejach myśli i sztuki polskiej. Rozbudzał w nas najszlachetniejszą dumę z piękna naszego miasta i wielkości jego tradycji kulturalnej, dbał o przedłużenie tej tradycji.

Dbał o jej przedłużenie... Dziś kiedy do świetnej wileńskiej przeszłości musimy i Ruszczyca twórczość już za nami, tytoleńia jego praca nad podniesieniem piękna Wilna nad tem by w serec jego mieszkańców umiłowaniem piękna wszczepić, nas pozostających, na dzisiejsze Wilno obowiązując. atu

W terenie i na torach

Polska--Szwecja i Śląsk--Szwecja

KATOWICE. — Zarząd Śląskiego OZHL omawiał ostatnio sprawę organizacji meczów w hokeju lodowym Śląsk — Szwecja i Pol-

ska — Szwecja.
Mecze odbyć się mają w dniach 4 i 5 grudnia r.b.

Międzynarodowy turniej bokserski w Poznaniu

POZNAN. — W dniu 21 b.m. War-ta poznańska organizuje ciekawy turniej międzynarodowy w boksie. Startować będą obok czołowych pięściarzy krajowych zawodnicy włoscy i

niemieccy.
M. in. zapowiedziany jest przjazd dwóch znanych bokserów niemieckich — Nürnberg i Campe.

Piłkarze Gedanji w walce o mistrzostwo Prus Wschodnich

KRÓLEWIEC. Uzyskany przez Gedanję remis w meczu z elbląską Hansą zapewnił zespołowi polskiemu udział w rozgrywkach o mistrzostwo Prus Wschodnich.

Prasa wschodnio - pruska rokuje Gedanji zajęcie jednego z pierwszych miejsc w mistrzostwie, za-

znacza przytem, że drużyna nasza pod względem technicznym nie pozostawia nic do życzenia, a jedynie atak jej powinien mniej kombinować pod bramką przeciwnika, a więc strzelać.

Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczyna się w końcu b.m.

Bokserzy Floty zremisowali z Magdeburgskim Punching Klubem

GDYNIA. — Wojskowy KS Flota w Gdyni, który zdobył ostatnio mistrzostwo Pomorza w boksie, rozegrał we wtorek wieczorem pierwszy mecz międzynarodowy z drużyną Punching Klub z Magdeburga.

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie, około 1000 osób odeszło od kasy bez biletów. Mecz rozegrany był w sali wystaw i targów, zgromadził około 2000 widzów. Walkom przyglądał się m. in. znany bokser zawodowy Tadeusz Jarosz.

Przemówieniach powitalnych rozpoczęły się walki. Mecz dał wynik remisowy 8:8. Szczegółowe wyniki notujemy:

w wadze muszej — Węskowski (Magd.) wysoko wypunkto-

wał Iwańskiego, w wadze koguciej — Schäffer (M.) pokonał na punkty Gwardzika,

w wadze piórkowej — Kolasch (M.) zremisował z Pasturczakiem. w wadze lekkiej — Mezberg (M.) zwyciężył na punkty Kujawskiego,

w wadze półśredniej — Francke (M.) przegrał przez k. o. w pierwszej minucie do Wasiaka. W wadze średniej — Usch (M.) zremisował z Piechockim.

w wadze półciężkiej — Karolak (F.) wygrał wysoko na punkty z Hachem.

W wadze ciężkiej — Węgrowski (F.) pokonał zdecydowanie na punkty Baumanna.

JOZEF MACKIEWICZ

Nowość

Nowele

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2.

Notatki radiowe

MONIKA LA BRUCHELIERE i LOVRO MATACIC — W KONCERCIE FILHARMONICZNYM PRZEZ RADJO

Dnia 12. XI. o godz. 20.00 Polskie Radio transmituje koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej pod dyr. znanego już w Polsce kapelmistrza jugosłowiańskiego, Lovro Matacica. Solistka wieczoru będzie utalentowana pianistka francuska, Monika la Brucheliere, która w ostatnim Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim zdobyła niespodziewanie jedno z naczelnych miejsc. Artystka odegra koncert fortepianowy A-Dur Mozarta i Wariacje pianowy A-Dur Mozarta. W programie orkiestrowym Concerto Grosso d-moll, Vivaldiego i bajka „Królewna Basia” Witolda Małyszewskiego. Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna dr. J. Freihetera.

CZASY PERUK I KOLOROWYCH FRAKÓW — W AUDYCJI RADIOWEJ „KURANT STAROSWIECKI”

Dnia 12. XI. o godz. 19.00 audycja radiowa z cyklu „Kurant staroswiecki” nosi tytuł „Pani Wicesgerentowa”. Napisał ją Stanisław Wasylewski. Wicesgerent był to urzędnik królewski na Mazowszu na przełomie XVIII i XIX stulecia. Audycja ta będzie więc inte-

resującym obrazkiem, w którym przesuną się przed słuchaczami typy z owych czasów, rozprawiające na temat swych codziennych kłopotów.

ORGANIZACJA ZBYTU OWOCÓW

Ziemie Północno - Wschodnie Rzeczypospolitej posiadają ogromne możliwości zbytu owoców, o ile zostanie on dobrze zorganizowany. Ten temat poruszy przed mikrofonem wileńskim w piątek, 12. XI. o godz. 13.05 inż. Kazimierz Powilański.

RECITAL SKRZYPCY PROF. JANNA DWORAKOWSKIEGO

Znany skrzypek, koncertmistrz Filharmonji Warszawskiej, prof. Jan Dworakowski wystąpi w piątek, 12 listopada, o godz. 18.20 w studjo Rozgłośni Wileńskiej. Radiosłuchacze będą mieli możliwość usłyszenia szeregu utworów skrzypcowych, m. in. sonaty D-dur Tesseriniego, Nocturnu Chopina, mazurka Teshnera.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

O MECZ ZAPASNICZY POLSKA — NIEMCY I POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

KATOWICE. — W Pradze bawi kapitan związkowy PZA, p. Gałuszka, celem przeprowadzenia pertraktacji o międzynarodowy mecz zapasniczy Polska — Czechosłowacja.

Mecz ten nie został jeszcze sfinalizowany. Natomiast w czasie pobytu w Pradze p. Gałuszka zakontraktował oficjalny międzynarodowy mecz zapasniczy z Niemcami, który odbędzie się 4 grudnia w Katowicach względnie w Chorzowie, po ewent. zatwierdzeniu przez Zarząd PZA.

U nas i gdzie indziej

Zarząd KS Warszawianki rozpatrywał wczoraj sprawę zatargu pomiędzy kierownictwem sekcji bokserskiej tego klubu, a mistrzem Europy Polusem.

Postanowiono ukarać Polusa jedną miesięczną dyskwalifikacją za niesubordynację i zaniedbania w treningach. Jednocześnie postanowiono zaliczyć Polusowi okres zawieszenia na rzecz dyskwalifikacji, wobec czego dyskwalifikacja w tych dniach się skończy.

INOWROCŁAW. Pat. Sezon lekkoatletyczny w Inowrocławiu zamknięty został biegiem naprzelaj, rozegranym na dystansie 3,5 km. przy udziale 10 zawodników.

Zwyciężył Jakubowski — 12:02 min. przed Kozłowskim.

TORUŃ. Pat. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu ciekawy mecz piłkarski o charakterze towarzyskim pomiędzy Ligową Wartą a toruńskim WKS Gryfem.

KATOWICE. Pat. Śląski OZHL otrzymał depeszę od berlińskiego Okr. Hokejowego, odwołującą przyjazd reprezentacji śląskiej do Berlina.

Jak wiadomo Ślązacy rozegrać mieli na terenie Niemiec pięć meczów.

W związku z powyższem prawdopodobnie nie dojdzie do skutku zapowiedziany na dni 5 i 6 grudnia przyjazd reprezentacji Berlina do Katowic na spotkanie rewanżowe.

BUDAPEST. Pat. Najlepszy ping-pongista świata, Węgier Barna zaangażowany został na oficjalnego trenera angielskiego związku tenisa stołowego.

BERLIN. Pat. W dniu 17 b.m. we Frankfurcie n/M. walczący będą dwie reprezentacje piłkarskie Niemiec. Całkowity dochód przeznaczony został na rzecz pomocy zimowej.

PRAGA. Pat. Znany zawodowy tenisista czechosłowacki, Koželuch po rocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, gdzie trenował Davis Cup'ową drużynę Stanów Zjednoczonych, powrócił do Pragi i zamierza pokierować treningiem czołowych tenisistów czeskich.

OSLO. Pat. Znany norweski skoczek narciarski, Ulland, zaangażowany został na trenera objazdowego przez południowo - amerykański Związek Narciarski.

Przypominamy, że Ulland jest pierwszym skoczkiem świata, który przekroczył w skoku narciarskim długość 100 mtr. Mianowicie w r. 1934 w Pontresina miał on skok 101.5 mtr.

PARYŻ. Pat. Ustalony już został rozkład finałowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo świata. Spośród 8 gier eliminacyjnych (1/8 finału) pierwszy mecz odbędzie się 4 czerwca 1938 roku w Paryżu. Pozostałe 7 meczów odbędą się 5 czerwca: w Paryżu, Bordeaux, Havrze, Lille, Lyonie, Marsylii i Strasburgu.

9 czerwca rozegrane będą cztery mecze ćwierćfinałowe, 12 czerwca — półfinały. Wreszcie 16 czerwca — mecz o trzecie miejsce, a 19 — finał.

Nowość

F. OLECHNOWNICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmiu letniego pobytu w katorze sowieckiej, przejrane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Przy Eplanadzie
- „Kinoteatr „Słowo”
 - Biblioteka Raczyńskich
 - Muzeum Wielkopolskie
 - Hotelu Bazar
 - via a via pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- Przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwiejskiej
 - „Kramarskiej i Rynekowej
 - „Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
 - „Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.



Dożywianie dzieci będzie utrzymane

WILNO. Na ogólną ilość około 20 tys. dzieci uczących się w szkołach po wszechnych m. Wilna bez mała 9.000 korzysta z pomocy Zarządu Miejskiego w formie akcji dożywiania i zaopatrzenia odzieżowego. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu poświęcono dłuższej dyskusji sprawę zaopatrzenia w ciepłą odzież najbiedniejszych dzieci miasta.

Jak wykazało doświadczenie lat ubiegłych zagadnienie to jest bardzo trudne ze względu na kryteria, które należy się posługiwać przy rozdawnictwie. Są dzieci zupełnie pozbawione odzieży i ciepłego ubrania — aby umożliwić im chodzenie do szkoły w miesiącach zimowych należy je zaopatrzyć całkowicie. Z drugiej jednak strony byłoby to z uszczerbkiem dla innych dzieci, które skutkiem tego mogą nie dostać gdyż stosunkowo do potrzeby ilość kompletów odzieżowych jest ograniczona.

Magistrat postanowił oprzeć się w tym względzie na zasadach stosowanych w roku ubiegłym.

Odra w pow. dziśnieńskim zamknięcie szkół na przeciąg dwóch tygodni

WILNO. Od końca września na terenie pow. dziśnieńskiego panuje epidemia odry, wskutek czego zamknięto szereg szkół.

Na terenie gm. pliskiej zamknięto 5 szkół, prozorockiej — 3 szkoły, żurawiejskiej — 3 szkoły i hermanowickiej — 1 szkołę. Szkoły te zamknięto na przeciąg 2 tygodni.

Wypadki w ciągu doby

W zakładzie Kotysza (Mickiewicza 4) jakiś osobnik podczas oglądania aparatów skradł aparat fotograficzny wart. 160 zł.

Z mieszkanka Janminówny Zofji (Moniuszki 23) w czasie nieobecności domowników skradziono 1 płaszcz damski kol. marengo, 1 żakiet damski czarny z kołnierzem skunksowym, 2 suknie granatowe jedwabne, spodniczkę czarną wełnianą, 2 kołdry wełniane, 1 małą kapturkę, 1 kapę niebieską, 2 torebki skórzane damskie czarne z dodatkami, 1 patefon walizkowy kol. paskowego. Og. straty oblicza się na 365 zł.

Wąsowiczowa Anna (Antokolska 57) zameldowała policji, że kuzynka jej Kolesowska Zuzanna zam. tamże wyszła z domu w dniu 5 listopada r.b. w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła.

Na podstawie prowadzonego dochodzenia ustalono, że kradzieży roweru na szkodę Pawła z przed domu nr. 3 przy z-ku Kazimierzowskim dokonał Wyłoga Nochim s. Abrama i Fejgi ur. w 1909 r. b. st. m. zamieszkania. Wyłoga został zatrzymany i odesłany do władz sądowych.

„Mądry Polak po szkodzie”

Przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie”, mające ścisły odpowiednik w języku rosyjskim, w postaci powiedzonka: „Ruski człowiek zadnim umom kłopot”, — znajduje stałe potwierdzenie swej słuszności przy konfrontacji go z wypadkami życia codziennego.

Wzemy taką naprzykład historię... Pan Witold M., z ulicy Rozbrat, na sprzedaż, czy też chcąc zrobić zapas na zimę, nabył u pewnego wjeźniaka na rynku Zarzecznym 400 kilo jabłek... Zdawałoby się że kupując, bagatelnie — 400 kilo jabłek u całkiem nieznanego człowieka, należałoby bezwarunkowo te jabłka gdzieś zważyć przed tem niż płać, a jednak transakcję tę dokonano „na oko”!

Rezultat był łatwy do przewidzenia: po zważeniu jabłek w domu okazało się że jest ich zaledwie 250 kilo, czyli trochę więcej niż połowa umówionej ilości!

Czyż nie ma więc racji przysłowia?!

Witold Markotny.

Wczorajsza defilada młodzieży w Wilnie

Długie kolumny szkół. — Akademicy byli reprezentowani tylko przez korporacje

WILNO. Dzień był dżdżysty i sztafki na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego mokły pod drobny deszczem, który był napół mgłą.

Już o godz. 8.45 ściągły ze wszystkich stron oddziały wojska, oraz przygotowanych do defilady organizację z bronią i bez broni, które dokoła placu utworzyły ogromny czworobok.

Po środku placu, przed ołtarzem na przygotowanych miejscach zajęły miejsce władze kościelne państwowe, wojskowe i miejskie, oraz delegację organizacyj. Po krótkim przeglądzie wojska i organizacji przez komendanta garn. oraz poczęła się Msza św. celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Jędrzeja Jędrzejowskiego. Plac zaległa cisza, wypełniona poważnymi tonami melodii kościelnych, wykonanych przez orkiestrę wojskową, przerywana sygnałami trąbki i blyskiem prezentowanej broni na podniesienie i ewangelję.

Po Mszy św. rozpoczęła się defilada, którą przyjmował z trybuny komendant garnizonu.

Na trybunie zajęli również miejsca J. E. ks. Arcybiskup Romuald Jędrzejowski, p. wojewoda Bociński i inni przedstawiciele władz.

Wojsko jak zawsze budziło burzę oklasków i okrzyków tłumu, który gęsto wypełnił chodniki z obu stron ulicy Mickiewicza, aż do placu Katedralnego. Szły pułki Legjonów, kawaleria, artyleria, tankietki. Tłumy manifestowały ogromną cześć i przywiązanie do armii.

Za wojskiem przemaszerowały organizacje kombatanckie i zaczęła się defilada młodzieży.

Sztandary wszystkie były zmasowane i tworzyły barwny czworobok, za którym szła uzbrojona kompania chorągwi Przepisobocia Wojskowego i cały batalion PW szkół średnich z bronią na ramieniu. Gimnazja przemaszerowały bardzo sprawnie, wykazując dobrą postawę wojskową.

Za oddziałami PW defiladę organizację niezbrojonych otwierał czworobok akademików. Szły ósmkami zmasowane w jeden blok korporacje wileńskie: Konwent Polonia, między którego szeregi maszerowali również korporanci w deklach Veletii warszawskiej, dalej K! Vilensia, K! Śniadecia, K! Cresovia, K! Piłsudia, K! Ruthenia K! Orienta. Ten blok korporacji, prezentujący się nadzwyczaj zwaście i efektywnie w ogromnej masie różnokolorowych deklów, szarfi i rapierów był właściwie jedyną grupą zorganizowaną młodzieży akademickiej. Bratnia Pomoc bowiem, pomimo, że liczy kilkuset członków, zgromadziła za sztafderem ogólnoakademickim tylko małą grupę koło trzydziestu studentów w batorówkach. Prócz tego wystąpi-

RESTAURACJA „GASTRONOMIA”

MICKIEWICZA 7
od dn. 13 b. m. godz. 20.30 KONCERT
ZESPÓŁU MANDOLINISTÓW
przy współudziale
KWARTETU ŻEŃSKIEGO

Przykra niespodzianka

Z kradzieżami mieszkaniowymi różnie bywa...

Raz spadają one na nas jak grom z jasnego nieba: przychodzimy na przykład do domu z teatru lub gosińni i nagle widzimy rozrzucone kłódki, nielad w mieszkaniu i konstataujemy brak co cenniejszych rzeczy, względnie, po przebudzeniu zauważamy ślady nocnej wizyty złodziejskiej...

Innym razem kradzieże popełniane są systematycznie przez czas dłuższy, lecz dostrzegamy je dopiero po pewnym okresie, gdy pewnego dnia nie znalazłszy w domu jakiegos potrzebego nam przedmiotu, przystępujemy do skontrolowania naszego stanu posiadania i natem konstataujemy brak szeregu rzeczy!!

Odrębnym rodzajem kradzieży jest wreszcie okradzenie kogoś pod jego dachem nieobecność w domu z racji jakiegos wyjazdu.

Tego rodzaju przykra niespodzianka spotkała właśnie panią Helenę P., z ulicy Soltańskiej która po powrocie do swego mieszkania, stwierdziła, iż nieznaną sprawcą skradł jej rozmaite ubrania męskich i damskich na łączną sumę 316 złotych!

Witold Markotny.

ty nieduże grupy klubu Włóczęgów i paru innych organizacji. Defilada wykazała, że tylko część młodzieży, właśnie w korporacjach akademickich, jest naprawdę, choć niejednocześnie zorganizowana. Winę jednak za mały udział akademików we wczorajszej defiladzie ponoszą głównie organizatorzy, tym razem z Bratniej Pomocy, którzy niedostatecznie użyli swoich dużych wpływów na mobilizację akademików do defilady. Przecie młodzież akademicka narodowa nie potrzebuje ukrywać swoich sił. Defilada korporantów wypadła imponująco dlatego, że korporacje są naprawdę zwartymi organizacjami akademików.

Za akademikami w długi pochód wyciągnęły się szkoły żeńskie i reszta męskich, które szły bez broni. Można tu było obserwować jak wygłada pokolenie, urodzone już w niepodległej Polsce.

Zwracali uwagę drużyny chorągwi harcerskiej, które jednak szły bez transparentów. Harcerze wystąpili wczoraj mniej licznie niż normalnie, tak się przynajmniej zdawało.

Przemaszerowali również junacy z łopatomy, zamiast broni na ramieniu.

Transparenty natomiast niosła

nieduża grupka, bo kilkunastu ludzi ze Związku Młodej Wsi.

Wreszcie pochód coraz to drobniejszych delegacji skończył się u ulicy Mickiewicza popłynął tłum, rozpamiętujący jeszcze jedną z tych niezliczonych defilad, które już miał w swoich oczach.

Skręcając w swoje ulice nikły w oddali melodie orkiestr marszowych. Wszyscy powrócili do swoich zajęć. Uroczystość w tej części programu skończona. ar.

DEKORACJA ODZNACZONYCH

Po skończonej defiladzie, o godz. 13-ej, w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego wojewoda wileński dokonał dekoracji odznaczeniemi państwowych z Wilna i terenu województwa oraz funkcjonariuszów policji państwowej.

Wojewoda przed aktem dekoracji wygłosił krótkie przemówienie, składając odznaczeniom życzenia.

Po dekoracji w imieniu odznaczonych podziękował wicedyrektor Poczt i Telegrafów plk. inż. Gobel, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Pana Prezydenta i marszałka Śmigłego Rydza.

Wspólna fotografia zakończyła uroczystość dekoracji.

Aby umożliwić jak najdostępniej wpróbowanie naszej doskonałej kuchni przy dokładnej, grzecznej obsłudze od dnia 12 b. m. wprowadzamy do odwołania w ograniczonej ilości:

REKLAMOWE OBIADY od g. 12-ej z 3 dań po 1 zł.
KOLACJE „ „ 19-ej — — — po 1 zł.
PRZYBUFECIE dania klubowe — — — po 40 gr.
Obiady zwykłe 10 dań do wyboru.

Od 15-go b. m. zmiana orkiestry.

„Dworek Kresowy”.

Rektor U. S. B. zamierza ustąpić

Jeżeli nie będzie przeprowadzone „ghetto”
Wielki wiec młodzieży w Sali Śniadeckich

WILNO. Wczoraj bezpośrednio po defiladzie młodzież akademicka zebrała się tłumnie w Sali Śniadeckich na wiec zwołany w sprawie rozporządzenia o oficjalnym ghetcie żydowskim na U.S.B.

Przewodnictwo z tego tytułu, że wiec został zwołany przez Bratnią Pomoc, objął jej prezes.

W związku z wczorajszym świętem zbratania młodzieży z armią przez aklamację na wniosek p. Lochtina zostało uchwalone wysłanie natychmiast depeszy do Marszałka Rydza Śmigłego. Sala Śniadeckich zatrzęsała się od okrzyków na cześć wojska polskiego.

W dalszych przemówieniach na pierwszy plan wysunięto odrazu sprawę ustawowego podziału miejsc w audytorjach dla żydów i nie-żydów, a to w związku z zarządzeniem p. Rektora w tej sprawie z dnia 30 października br. które może być dowolnie interpretowane, a jako dowód tego przytaczano Kurjer Warszawski oraz pisma hardzo lewicowe, które podkreślały w swej interpretacji tej ustawy, że nie ustala ona bynajmniej oficjalnego „ghetta” na USB, ale ma tylko na celu utrzymać nie porządku w salach wykładowych.

Zebrań na wiecu przyszli do wniosku, że zarządzenie p. Rektora z dnia 30 października nie rozwiązuje sprawy o którą walczone przez cały czas. Przez aklamację przyjęto przeto wniosek, proponujący wysłanie natychmiastowej delegacji stud. do p. Rektora z prośbą, aby p. Rektor, albo bezpośrednio przysłał natychmiast wydział zarządzenia o oficjalnym „ghetcie” żydowskim na USB, albo określił termin definitywny, kiedy takie zarządzenie zostanie wydane.

Po kilkunastu minutach przerwy delegacja wróciła na salę, a wraz z nią p. Rektor ks. Wójcicki i p. prorektor

Patkowski.

Ponad czterystu zebranych na wiecu studentów urządziło p. Rektorowi długą trwałą owację...

Pan Rektor dziękując młodzieży za owację, za spokoj w rocznicę tragicznej śmierci Wacławskiego wyjaśnił, że zarządzenie z dn. 30 ub. m. ustaliło dotychczasowy stan, który rozumie się w ten sposób, iż żydzi siedzą po lewej stronie, nie-żydzi po prawej, dodał, że przyjmując żądanie młodzieży i przedstawi je Senatowi, a on pewnością uszanuje żądanie większości i je wypełni.

Rektor USB obiecał te sprawę załatwić do dnia 26 bm.

Wiec wczorajszy miał posmak wieców w czasie „blokady” zeszłorocznej w Wilnie, bo tak jak wówczas nie było w omawianych tam sprawach różnic zdań mimo, że na nim byli członkowie różnych organizacji narodowych, jak Sodalicia akademicka, Związek Młodej Polski, Myśli Mocarstwowej, Stronnictwa Narodowego, Zw. Akad. Ziemi Północno - Wschodniej RP. Wszyscy chcieli konkretnego załatwienia sprawy „ghetta” żydowskiego na USB, jako ukoronowania zeszłorocznej blokady.

Podkreślić należy, że p. Rektor w końcowym swem przemówieniu zaznaczył, że jeśliby natrafiał na nieprzezwyciężalną trudność w Senacie i nie będzie mógł zgodnie z własnym sumieniem i w myśl młodzieży sprawy przeprowadzić, to podda się do dysmisji.

Uchwalono przez aklamację bojkot „Dekady”, postanowiono zwrócić się do p. Rektora z prośbą o rozwiązanie ZNMS i uchwalono bojkot towarzyski członków tej organizacji.

Na zakończenie odpiewano „Gaudiamus”.

Zajście z żydami na ul. Niemieckiej

WILNO. Wczoraj wieczorem na ul. Niemieckiej, jacyś 3 żydzi potrącili dwie kobiety, a gdy te zwróciły na to uwagę żydzi zepchnęli je z chodnika. Energiczne niewiasty nie dały się na-

straszyć i parasolami obity najbliższy stojący żyd.

W chwili potem wokół kobiet zebrał się tłum lecz szybka interwencja policji zapobiegła jakimkolwiek zajściu.

WIELKA WYSTAWA RUSZCZYCOWSKA JEST OTWARTA W PALACU REPREZENTACYJNYM PRZY UL. UNIWERSYTECKIEJ. WILNIAŃ! SPESZCIE JĄ ZWIEDZIĆ, BO 12 LISTOPADA ZOSTANIE ZAKNIEĆ!

DEMONSTRACJE ULICZNE młodzieży akademickiej NA CZEŚĆ ARMJI

WILNO. Bezpośrednio po wiecu w uniwersytecie w sprawie „ghetta” lawkowego, większa grupa młodzieży przechodząc około godz. 4 pp. ul. Zamkową dostała się do lokalu Zw. Niez. Młodzieży Socjalistycznej, lecz nie zastawszy tam nikogo po wzniesieniu okrzyków wyszła spowrotem na ulicę.

Przechodząc pl. Katedralnym i ul. Mickiewicza młodzież akademicka wznosiła okrzyki na cześć armji. Jednocześnie padły okrzyki antysemityczne. Zająć nie było, jedynie przy wejściu do cukierni Czerwonego Sztralla został uderzony jakiś żyd.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 12
Marcina
jutro
Stanisława

Wschód słońca g. 6.44

Zachód słońca g. 3.22

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 11 listopada 1937 r.
Ciśnienie średnie: 759
Temperatura średnia: +8
Temperatura najwyższa: +9
Temperatura najniższa: +7
Opad: 1.4
Wiatr: południowo - wschodni.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora 12 listopada 1937 r.
W dalszym ciągu pochmurno, mglisto i dżysto.

Temperatura od 5 st. na zachodzie do 10 st. na wschodzie kraju słabe wiatry północno - zachodnie na zachodzie, a południowo - wschodnie na wschodzie.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiszewskiego (W. Połulanka 25), Mejera (Wileńska 23), Turgieła (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokol 42), Szantvra (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 10).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorzędny.

Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

AKADEMICKA

— Sodalicia Marjańska Akademicki USE powiadamia, że w piątek dn. 12 bm. odbędzie się konferencja w kaplicy u SS. Urszulanek o godz. 20.15. Konferencję prowadzi ks. dr. Michał Sopoćko. Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Towarzystwo Prawnicze im. Ignacego Dąbrowskiego w Wilnie. Rada towarzystwa podaje do wiadomości p. członków, że posiedzenie towarzystwa, wyznaczone na dzień 12 listopada br. nie odbędzie się spowodowany chorobą referenta p. prof. Świrki.

— Zarząd Wileńskiego T-wa Dobroczynności niniejszem podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa odbędzie się dnia 27 listopada 1937 roku o godz. 6 wieczorem w lokalu T-wa przy ul. Wileńskiej Nr. 23. Będzie ono prawomocne na zasadzie § § 17 i 20 statutu T-wa przy każdej ilości członków przybyłych.

Porządek dzienny obejmuje:
1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia przez prezesa Zarządu lub jego zastępcę.

2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.

3. Zakupienie Mszy Św. za wszystkich zmarłych członków, ofiadowców i dobroczyńców T-wa i ogłoszenie o tem w prasie miejscowej.

4. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.

5. Sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa za czas od 1.IV. 1936 r. do 1.IV 1937 roku.

6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7. Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następny.

8. Ustalenie wysokości składki członkowskiej na rok 1937 — 38.

9. Wolne wnioski.

— Ogólne zebranie kaptlarzy chrześcijańskich odbędzie się w sobotę 13 listopada.

da rb. o godz. 17-ej (5-ej wiecz.) w lokalu sekcji, przy ul. Metropolitanej 1.

— Ogólne zebranie pracowników w dziedzinie chrześcijaństwa odbędzie się w niedzielę 14 listopada r.b. o godz. 13 (1-ej poł.) przy ul. Metropolitanej 1.

RÓŻNE

— Wycieczka do Rygi w dniach 20, 25 listopada b.r. cena 55 zł. Zapisy i informacje P.B.P. „Orbis” Mickiewicza 20, oraz Wielka 49.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANIE. CE. Dziś, w piątek dnia 12 listopada o godz. 8.15 na przedstawieniu wieczorowym ujrzymy doskonałą współczesną sztukę w 3-ach aktach (10 obrazach) Lavery’ego (przekład Teofila Trzcińskiego) „Pierwszy legion”, która dzięki swej niezwykle interesującej treści, jak również świetnej grze aktorów, zyskuje coraz większe powodzenie. Obsadę tworzą p.p.: Michalska, Dzwonkowska, Hierowski, Jaglarz, Kozanowicz, Polonowski, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wołkajko i Wołkajko. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Ceny propagandowe.

W przygotowaniu „Nieuświadczona godzina”.

Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dn. 14 b.m. o godz. 4.15 dana będzie na przedstawieniu popołudniowym fascynująca sztuka Lavery’ego „Pierwszy legion” — po cenach propagandowych.

Zaburzenia żołądka i jelit. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy. Zapytajcie się Waszego lekarza.

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” „Kwiat Hawaju”. Dziś po cenach znizowanych na jeden tylko wieczór wraca egzotyczna pełna poezji operetka Pawła Abrahamy „Kwiat Hawaju”, która odniosła wspaniały sukces na naszej scenie.

„Biedny Student” (Palestrant). Już tuż ukaże się w przepychem wystawiona operetka kontusowa „Biedny Student”, w której przed oczami widzów staje obraz dawnego Krakowa ze szlachą, mieszczanami, żakami i krakowiakami w ich barwnych kostiumach. Muzyka Millockera jest według krytyki ki wysoce wartościowa i piękna. Gra sceniczna zespołu stoi na wysokim poziomie.

„Wróg Kobiet”, najweselejsza operetka o fakturze lekkiej, a pięknej muzyce, oto cechy charakterystyczne op. „Wróg Kobiet”, w której rolę tytułową wykona Wł. Szezwajński. Reżyserię tej nowości powierzono M. Downowi, zaś kierownictwo muzyczne M. Kuchanowskiemu.

Manuela del Rio. Światowej sławy tancerka hiszpańska „Manuela del Rio, wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia” w poniedziałek najbliższy z repertuarem własnym przy współudziale znakomitych artystów hiszpańskich J. Roca i J. Alfonso.

W programie: Albeniz, de Fall, Granados, Guerezo, Serrano i inni. Wysoce artystycznie wykonanie poszczególnych produkcji wywołuje ogólny zachwyt i entuzjazm. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

ZACHOROWANIE ZAKAZNE

WILNO. Inspektor Lekarski Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w województwie wileńskim za czas od 31 października do 6 listopada r.b. zanotowano 130 wypadków odry, 104 — jaglicy, 37 — błonicy, 24 — gruźlicy, w tem 3 zgony, 17 wypadków błonicy, 11 — duru brzusznego, 6 — róży, 5 grypy, 3 — nagm. zapalenia przyusznego, 3 — nagm. zapalenia opon mózgowych, 3 — ospółki, 2 — duru plamistego, 2 — krztusca, 2 — pokąsania przez zwierzę podlegające oświekliznie, 1 wydatek zakalenia naczyniowego i 1 wypadek zgonu na tężec (zachorowanie zgłoszone było w poprzednim tygodniu).

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„PIERWSZY LEGION”

Ceny propagandowe.

Debaty

„Gazeta Polska”

W MAGDEBURGU

(22. VII. 1917 — 8. XI. 1918)

W późnych godzinach wieczornych 21 lipca 1917 roku, Józef Piłsudski w mieszkaniu Michała Sokolnickiego rozważa swoje możliwości finansowe, któreby mu pozwoliły przeżyć jeszcze rok wojny. „Potrzeba mi przeżyć 12 miesięcy — mówię — przez ten czas nie mam nic do roboty... A jak mnie wezmą to nie będzie kłopotu!”

Nie sądził zapewne, mówiąc dalej o spodziewanym aresztowaniu, że nastąpi ono już za kilka godzin. Jakoż o godzinie 4-ej nad ranem 22 lipca, po powrocie z mieszkania Sokolnickiego przy ul. Topolowej do siebie na Służewską — rozbudzony został niecierpliwym i głośnie ołaniem dzwonka. Nie było wątpliwości co to oznacza: za chwilę dr. Schultze, szef polityczny województwa niemieckiego wyjechał z Piłsudskiego cel swego przybycia. Była godzina 4 rano, piękny dzień niedzieli, 22 lipca 1917 roku.

Przewieziony autem na dworzec wiedeński przeczekał Piłsudski kilka chwil w reprezentacyjnej poczekalni, póki w drzwiach wejściowych nie ukazał się w eskorcie czterech żandarmerii i niemieckiego kapitana, ubranego po cywilnemu, Kazimierz Sosnkowski. Natychmiast też skierowano aresztowanego na peron, zajęto przedział 2-ej klasy i pociąg ruszył na zachód. W Poznaniu, gdzie więźniowie stali o godzinie 5-ej po południu, ani Piłsudski ani Sosnkowski nie wiedzieli jeszcze do kąd prowadzi dalsza ich droga. Po chwili dopiero, orientując się z kierunku jazdy, zrozumieli, że jadą na północ, do Gdańska, co zresztą niechętnie potwierdził zapytany o to dowódca eskorty.

Do uśpionego Gdańska zajechano o godz. 7-ej w nocy, razem ze świtem budzącego się powoli dnia 23 lipca. Przeszedłszy przez głuche ulice miasta, orszak zatrzymał się na ul. Schiestrasse 12 przed wielkim budynkiem, opatrzonym surowym napisem: „Gerichtsgefängnis”. Miał to być pierwszy, siedmiodniowy etap więźniarstwa.

Po przekazaniu Piłsudskiego i Sosnkowskiego przez widocznie zaopiekowanego swą misją oficera niemieckiego władzy więziennej, odprowadzono obojgu aresztowanych do celi, każdego do osobnej, z gluchym trzaskiem drzwi natychmiast zamkniętej. Więźniów pozbawiono wszelkich osobistych drobiazgów, jedynym udogodnieniem na jakie im zezwolono, była możliwość sprządzania żywności z miasta oraz półgodzinny, codzienny spacer.

W dniu 29 lipca nastąpił drugi etap, Piłsudskiego i Sosnkowskiego odtransportowano w biały dzień na dworzec, każdego jednak już z osobną i powieszoną przez Berlin do Szpandawę. Tam znów każdego z osobna osadzono w „Festungsgefängnis”, gdzie Sosnkowski przez krótką chwilę miał możliwość uirzenia Piłsudskiego. Komendant wyglądał źle, twarz miał zmęczoną i bladą.

Pobyt w Szpandawie trwał znów krótko, zaledwie osiem dni. 6-go sierpnia przywieziono, ciagle rozdzielonych i nie wiedzających wzajem o swych losach, więźniów do Wesel, gdzie umieszczono ich w fortecznej cytadeli. Zapewne pobyt w Wesel byłby przeciągał się dłużej, gdyby nie sprzeciwił tam tejszego dowódcy wojskowego, starożytnego niemieckiego generała, który Piłsudskiemu oświadczył „z całą otwartością, że zaprotestował stanowczo przeciw temu, aby w twierdzy, która on dowodził, postępowano z którymkolwiek z nich jak z więźniem wbrew prawu pruskiemu, zabranającemu, według niego, trzymać kogokolwiek w odosobnieniu i samotności, prócz tych, którzy albo znajdują się pod śledztwem, albo sądownie na karę odosobnienia zostali skazani”.

Jakoż po kilkunastu dniach, 23 sierpnia, przewieziono Piłsudskiego do Magdeburga, gdzie też nastąpiła zasadnicza zmiana w traktowaniu polskiego więźnia. Trzymano go do tej pory „w najgorszych warunkach” wywyższony te raz został do rangi generała i odpowiednio do tego traktowany. Miejsce stałego pobytu Piłsudskiego zostało „cytadela dawnej starej fortecy magdeburskiej, a właściwie jeden z jej zakątków — zabudowanie” zwane „Sommeroffiziersarreststube”. Był to oddzielny, jednopiętrowy i murowany pawilon, z przylegającym doń niewielkim ogródkiem, otoczonym wysoka, drewniana palisadą. Piłsudski otrzymał na 1-em piętrze 3 pokoiki, w których na początku wojny więźniwy był dowódca twierdzy Liège, słynny generał Lehman, więziony po zranieniu do niewoli w forcie Loncin. „Parter budynku był wolny, oprócz jednej izby w której mieszkał feldfebel Jozorujacy wraz z ordynansami i wartownikami polski więźnia.

Rozpoczęły się teraz długie, monotone miesiące więziennego pobytu w magdeburskiej twierdzy, w której dzień podobny był do dnia, i godzina do godziny, nie przerywany przez pierwszą tygodniową najniższym żywym zdarzeniem. „Wstaje rano o 7.30 — pisał Piłsudski w grudniu do swych bliskich — o 8-ej jem śniadanie, o 9-ej wychodzę do ogrodu na spacer. Nie jestem skrepowany jakimikolwiek czasami i sam sobie określam czas dnia. Tych ostatnich mam wybór bardzo malutki. O 12.30 obiad, względnie bardzo obfity, obfity niż mianem w Warszawie. Po obiedzie następuje najprzemyślniejsza chwila: piję własną herbatę, przez siebie zaparzoną — w pokoju przez siebie zajętej, więc zapadam w rozmarzenie. Przy papierosie i dobrej herbatie myślę się snuję i pędzę daleko i szeroko. Wobec tego, że stan taki na długo jest niezdrówym, przechodzę do najpoważniejszej części dnia: do studiów szachowych, co mnie zajmuje. Dobrych parę godzin zaś, szara godzina, chodzę po pokoju, a gdy zabraknie elektryczności, kończę swoje szachy, czytami, albo piszę — tak przechodzi i pół do siódmej i kolacja, też niezła. Po kolacji, dla zaostrzenia czasu, nie pracuję, tylko kładę niezliczoną ilość pasjansów, na przeróżne intencje. To szlachetne zajęcie przerywam często spacerem po pokoju, o 8.30 idę na spacer, o 9.30 idę na spacer, o 10.30 idę na spacer, o 11.30 idę na spacer, o 12.30 idę na spacer, o 13.30 idę na spacer, o 14.30 idę na spacer, o 15.30 idę na spacer, o 16.30 idę na spacer, o 17.30 idę na spacer, o 18.30 idę na spacer, o 19.30 idę na spacer, o 20.30 idę na spacer, o 21.30 idę na spacer, o 22.30 idę na spacer, o 23.30 idę na spacer, o 24.30 idę na spacer, o 25.30 idę na spacer, o 26.30 idę na spacer, o 27.30 idę na spacer, o 28.30 idę na spacer, o 29.30 idę na spacer, o 30.30 idę na spacer, o 31.30 idę na spacer, o 32.30 idę na spacer, o 33.30 idę na spacer, o 34.30 idę na spacer, o 35.30 idę na spacer, o 36.30 idę na spacer, o 37.30 idę na spacer, o 38.30 idę na spacer, o 39.30 idę na spacer, o 40.30 idę na spacer, o 41.30 idę na spacer, o 42.30 idę na spacer, o 43.30 idę na spacer, o 44.30 idę na spacer, o 45.30 idę na spacer, o 46.30 idę na spacer, o 47.30 idę na spacer, o 48.30 idę na spacer, o 49.30 idę na spacer, o 50.30 idę na spacer, o 51.30 idę na spacer, o 52.30 idę na spacer, o 53.30 idę na spacer, o 54.30 idę na spacer, o 55.30 idę na spacer, o 56.30 idę na spacer, o 57.30 idę na spacer, o 58.30 idę na spacer, o 59.30 idę na spacer, o 60.30 idę na spacer, o 61.30 idę na spacer, o 62.30 idę na spacer, o 63.30 idę na spacer, o 64.30 idę na spacer, o 65.30 idę na spacer, o 66.30 idę na spacer, o 67.30 idę na spacer, o 68.30 idę na spacer, o 69.30 idę na spacer, o 70.30 idę na spacer, o 71.30 idę na spacer, o 72.30 idę na spacer, o 73.30 idę na spacer, o 74.30 idę na spacer, o 75.30 idę na spacer, o 76.30 idę na spacer, o 77.30 idę na spacer, o 78.30 idę na spacer, o 79.30 idę na spacer, o 80.30 idę na spacer, o 81.30 idę na spacer, o 82.30 idę na spacer, o 83.30 idę na spacer, o 84.30 idę na spacer, o 85.30 idę na spacer, o 86.30 idę na spacer, o 87.30 idę na spacer, o 88.30 idę na spacer, o 89.30 idę na spacer, o 90.30 idę na spacer, o 91.30 idę na spacer, o 92.30 idę na spacer, o 93.30 idę na spacer, o 94.30 idę na spacer, o 95.30 idę na spacer, o 96.30 idę na spacer, o 97.30 idę na spacer, o 98.30 idę na spacer, o 99.30 idę na spacer, o 100.30 idę na spacer, o 101.30 idę na spacer, o 102.30 idę na spacer, o 103.30 idę na spacer, o 104.30 idę na spacer, o 105.30 idę na spacer, o 106.30 idę na spacer, o 107.30 idę na spacer, o 108.30 idę na spacer, o 109.30 idę na spacer, o 110.30 idę na spacer, o 111.30 idę na spacer, o 112.30 idę na spacer, o 113.30 idę na spacer, o 114.30 idę na spacer, o 115.30 idę na spacer, o 116.30 idę na spacer, o 117.30 idę na spacer, o 118.30 idę na spacer, o 119.30 idę na spacer, o 120.30 idę na spacer, o 121.30 idę na spacer, o 122.30 idę na spacer, o 123.30 idę na spacer, o 124.30 idę na spacer, o 125.30 idę na spacer, o 126.30 idę na spacer, o 127.30 idę na spacer, o 128.30 idę na spacer, o 129.30 idę na spacer, o 130.30 idę na spacer, o 131.30 idę na spacer, o 132.30 idę na spacer, o 133.30 idę na spacer, o 134.30 idę na spacer, o 135.30 idę na spacer, o 136.30 idę na spacer, o 137.30 idę na spacer, o 138.30 idę na spacer, o 139.30 idę na spacer, o 140.30 idę na spacer, o 141.30 idę na spacer, o 142.30 idę na spacer, o 143.30 idę na spacer, o 144.30 idę na spacer, o 145.30 idę na spacer, o 146.30 idę na spacer, o 147.30 idę na spacer, o 148.30 idę na spacer, o 149.30 idę na spacer, o 150.30 idę na spacer, o 151.30 idę na spacer, o 152.30 idę na spacer, o 153.30 idę na spacer, o 154.30 idę na spacer, o 155.30 idę na spacer, o 156.30 idę na spacer, o 157.30 idę na spacer, o 158.30 idę na spacer, o 159.30 idę na spacer, o 160.30 idę na spacer, o 161.30 idę na spacer, o 162.30 idę na spacer, o 163.30 idę na spacer, o 164.30 idę na spacer, o 165.30 idę na spacer, o 166.30 idę na spacer, o 167.30 idę na spacer, o 168.30 idę na spacer, o 169.30 idę na spacer, o 170.30 idę na spacer, o 171.30 idę na spacer, o 172.30 idę na spacer, o 173.30 idę na spacer, o 174.30 idę na spacer, o 175.30 idę na spacer, o 176.30 idę na spacer, o 177.30 idę na spacer, o 178.30 idę na spacer, o 179.30 idę na spacer, o 180.30 idę na spacer, o 181.30 idę na spacer, o 182.30 idę na spacer, o 183.30 idę na spacer, o 184.30 idę na spacer, o 185.30 idę na spacer, o 186.30 idę na spacer, o 187.30 idę na spacer, o 188.30 idę na spacer, o 189.30 idę na spacer, o 190.30 idę na spacer, o 191.30 idę na spacer, o 192.30 idę na spacer, o 193.30 idę na spacer, o 194.30 idę na spacer, o 195.30 idę na spacer, o 196.30 idę na spacer, o 197.30 idę na spacer, o 198.30 idę na spacer, o 199.30 idę na spacer, o 200.30 idę na spacer, o 201.30 idę na spacer, o 202.30 idę na spacer, o 203.30 idę na spacer, o 204.30 idę na spacer, o 205.30 idę na spacer, o 206.30 idę na spacer, o 207.30 idę na spacer, o 208.30 idę na spacer, o 209.30 idę na spacer, o 210.30 idę na spacer, o 211.30 idę na spacer, o 212.30 idę na spacer, o 213.30 idę na spacer, o 214.30 idę na spacer, o 215.30 idę na spacer, o 216.30 idę na spacer, o 217.30 idę na spacer, o 218.30 idę na spacer, o 219.30 idę na spacer, o 220.30 idę na spacer, o 221.30 idę na spacer, o 222.30 idę na spacer, o 223.30 idę na spacer, o 224.30 idę na spacer, o 225.30 idę na spacer, o 226.30 idę na spacer, o 227.30 idę na spacer, o 228.30 idę na spacer, o 229.30 idę na spacer, o 230.30 idę na spacer, o 231.30 idę na spacer, o 232.30 idę na spacer, o 233.30 idę na spacer, o 234.30 idę na spacer, o 235.30 idę na spacer, o 236.30 idę na spacer, o 237.30 idę na spacer, o 238.30 idę na spacer, o 239.30 idę na spacer, o 240.30 idę na spacer, o 241.30 idę na spacer, o 242.30 idę na spacer, o 243.30 idę na spacer, o 244.30 idę na spacer, o 245.30 idę na spacer, o 246.30 idę na spacer, o 247.30 idę na spacer, o 248.30 idę na spacer, o 249.30 idę na spacer, o 250.30 idę na spacer, o 251.30 idę na spacer, o 252.30 idę na spacer, o 253.30 idę na spacer, o 254.30 idę na spacer, o 255.30 idę na spacer, o 256.30 idę na spacer, o 257.30 idę na spacer, o 258.30 idę na spacer, o 259.30 idę na spacer, o 260.30 idę na spacer, o 261.30 idę na spacer, o 262.30 idę na spacer, o 263.30 idę na spacer, o 264.30 idę na spacer, o 265.30 idę na spacer, o 266.30 idę na spacer, o 267.30 idę na spacer, o 268.30 idę na spacer, o 269.30 idę na spacer, o 270.30 idę na spacer, o 271.30 idę na spacer, o 272.30 idę na spacer, o 273.30 idę na spacer, o 274.30 idę na spacer, o 275.30 idę na spacer, o 276.30 idę na spacer, o 277.30 idę na spacer, o 278.30 idę na spacer, o 279.30 idę na spacer, o 280.30 idę na spacer, o 281.30 idę na spacer, o 282.30 idę na spacer, o 283.30 idę na spacer, o 284.30 idę na spacer, o 285.30 idę na spacer, o 286.30 idę na spacer, o 287.30 idę na spacer, o 288.30 idę na spacer, o 289.30 idę na spacer, o 290.30 idę na spacer, o 291.30 idę na spacer, o 292.30 idę na spacer, o 293.30 idę na spacer, o 294.30 idę na spacer, o 295.30 idę na spacer, o 296.30 idę na spacer, o 297.30 idę na spacer, o 298.30 idę na spacer, o 299.30 idę na spacer, o 300.30 idę na spacer, o 301.30 idę na spacer, o 302.30 idę na spacer, o 303.30 idę na spacer, o 304.30 idę na spacer, o 305.30 idę na spacer, o 306.30 idę na spacer, o 307.30 idę na spacer, o 308.30 idę na spacer, o 309.30 idę na spacer, o 310.30 idę na spacer, o 311.30 idę na spacer, o 312.30 idę na spacer, o 313.30 idę na spacer, o 314.30 idę na spacer, o 315.30 idę na spacer, o 316.30 idę na spacer, o 317.30 idę na spacer, o 318.30 idę na spacer, o 319.30 idę na spacer, o 320.30 idę na spacer, o 321.30 idę na spacer, o 322.30 idę na spacer, o 323.30 idę na spacer, o 324.30 idę na spacer, o 325.30 idę na spacer, o 326.30 idę na spacer, o 327.30 idę na spacer, o 328.30 idę na spacer, o 329.30 idę na spacer, o 330.30 idę na spacer, o 331.30 idę na spacer, o 332.30 idę na spacer, o 333.30 idę na spacer, o 334.30 idę na spacer, o 335.30 idę na spacer, o 336.30 idę na spacer, o 337.30 idę na spacer, o 338.30 idę na spacer, o 339.30 idę na spacer, o 340.30 idę na spacer, o 341.30 idę na spacer, o 342.30 idę na spacer, o 343.30 idę na spacer, o 344.30 idę na spacer, o 345.30 idę na spacer, o 346.30 idę na spacer, o 347.30 idę na spacer, o 348.30 idę na spacer, o 349.30 idę na spacer, o 350.30 idę na spacer, o 351.30 idę na spacer, o 352.30 idę na spacer, o 353.30 idę na spacer, o 354.30 idę na spacer, o 355.30 idę na spacer, o 356.30 idę na spacer, o 357.30 idę na spacer, o 358.30 idę na spacer, o 359.30 idę na spacer, o 360.30 idę na spacer, o 361.30 idę na spacer, o 362.30 idę na spacer, o 363.30 idę na spacer, o 364.30 idę na spacer, o 365.30 idę na spacer, o 366.30 idę na spacer, o 367.30 idę na spacer, o 368.30 idę na spacer, o 369.30 idę na spacer, o 370.30 idę na spacer, o 371.30 idę na spacer, o 372.30 idę na spacer, o 373.30 idę na spacer, o 374.30 idę na spacer, o 375.30 idę na spacer, o 376.30 idę na spacer, o 377.30 idę na spacer, o 378.30 idę na spacer, o 379.30 idę na spacer, o 380.30 idę na spacer, o 381.30 idę na spacer, o 382.30 idę na spacer, o 383.30 idę na spacer, o 384.30 idę na spacer, o 385.30 idę na spacer, o 386.30 idę na spacer, o 387.30 idę na spacer, o 388.30 idę na spacer, o 389.30 idę na spacer, o 390.30 idę na spacer, o 391.30 idę na spacer, o 392.30 idę na spacer, o 393.30 idę na spacer, o 394.30 idę na spacer, o 395.30 idę na spacer, o 396.30 idę na spacer, o 397.30 idę na spacer, o 398.30 idę na spacer, o 399.30 idę na spacer, o 400.30 idę na spacer, o 401.30 idę na spacer, o 402.30 idę na spacer, o 403.30 idę na spacer, o 404.30 idę na spacer, o 405.30 idę na spacer, o 406.30 idę na spacer, o 407.30 idę na spacer, o 408.30 idę na spacer, o 409.30 idę na spacer, o 410.30 idę na spacer, o 411.30 idę na spacer, o 412.30 idę na spacer, o 413.30 idę na spacer, o 414.30 idę na spacer, o 415.30 idę na spacer, o 416.30 idę na spacer, o 417.30 idę na spacer, o 418.30 idę na spacer, o 419.30 idę na spacer, o 420.30 idę na spacer, o 421.30 idę na spacer, o 422.30 idę na spacer, o 423.30 idę na spacer, o 424.30 idę na spacer, o 425.30 idę na spacer, o 426.30 idę na spacer, o 427.30 idę na spacer, o 428.30 idę na spacer, o 429.30 idę na spacer, o 430.30 idę na spacer, o 431.30 idę na spacer, o 432.30 idę na spacer, o 433.30 idę na spacer, o 434.30 idę na spacer, o 435.30 idę na spacer, o 436.30 idę na spacer, o 437.30 idę na spacer, o 438.30 idę na spacer, o 439.30 idę na spacer, o 440.30 idę na spacer, o 441.30 idę na spacer, o 442.30 idę na spacer, o 443.30 idę na spacer, o 444.30 idę na spacer, o 445.30 idę na spacer, o 446.30 idę na spacer, o 447.30 idę na spacer, o 448.30 idę na spacer, o 449.30 idę na spacer, o 450.30 idę na spacer, o 451.30 idę na spacer, o 452.30 idę na spacer, o 453.30 idę na spacer, o 454.30 idę na spacer, o 455.30 idę na spacer, o 456.30 idę na spacer, o 457.30 idę na spacer, o 458.30 idę na spacer, o 459.30 idę na spacer, o 460.30 idę na spacer, o 461.30 idę na spacer, o 462.30 idę na spacer, o 463.30 idę na spacer, o 464.30 idę na spacer, o 465.30 idę na spacer, o 466.30 idę na spacer, o 467.30 idę na spacer, o 468.30 idę na spacer, o 469.30 idę na spacer, o 470.30 idę na spacer, o 471.30 idę na spacer, o 472.30 idę na spacer, o 473.30 idę na spacer, o 474.30 idę na spacer, o 475.30 idę na spacer, o 476.30 idę na spacer, o 477.30 idę na spacer, o 478.30 idę na spacer, o 479.30 idę na spacer, o 480.30 idę na spacer, o 481.30 idę na spacer, o 482.30 idę na spacer, o 483.30 idę na spacer, o 484.30 idę na spacer, o 485.30 idę na spacer, o 486.30 idę na spacer, o 487.30 idę na spacer, o 488.30 idę na spacer, o 489.30 idę na spacer, o 490.30 idę na spacer, o 491.30 idę na spacer, o 492.30 idę na spacer, o 493.30 idę na spacer, o 494.30 idę na spacer, o 495.30 idę na spacer, o 496.30 idę na spacer, o 497.30 idę na spacer, o 498.30 idę na spacer, o 499.30 idę na spacer, o 500.30 idę na spacer, o 501.30 idę na spacer, o 502.30 idę na spacer, o 503.30 idę na spacer, o 504.30 idę na spacer, o 505.30 idę na spacer, o 506.30 idę na spacer, o 507.30 idę na spacer, o 508.30 idę na spacer, o 509.30 idę na spacer, o 510.30 idę na spacer, o 511.30 idę na spacer, o 512.30 idę na spacer, o 513.30 idę na spacer, o 514.30 idę na spacer, o 515.30 idę na spacer, o 516.30 idę na spacer, o 517.30 idę na spacer, o 518.30 idę na spacer, o 519.30 idę na spacer, o 520.30 idę na spacer, o 521.30 idę na spacer, o 522.30 idę na spacer, o 523.30 idę na spacer, o 524.30 idę na spacer, o 525.30 idę na spacer, o 526.30 idę na spacer, o 527.30 idę na spacer, o 528.30 idę na spacer, o 529.30 idę na spacer, o 530.30 idę na spacer, o 531.30 idę na spacer, o 532.30 idę na spacer, o 533.30 idę na spacer, o 534.30 idę na spacer, o 535.30 idę na spacer, o 536.30 idę na spacer, o 537.30 idę na spacer, o 538.30 idę na spacer, o 539.30 idę na spacer, o 540.30 idę na spacer, o 541.30 idę na spacer, o 542.30 idę na spacer, o 543.30 idę na spacer, o 544.30 idę na spacer, o 545.30 idę na spacer, o 546.30 idę na spacer, o 547.30 idę na spacer, o 548.30 idę na spacer, o 549.30 idę na spacer, o 550.30 idę na spacer, o 551.30 idę na spacer, o 552.30 idę na spacer, o 553.30 idę na spacer, o 554.30 idę na spacer, o 555.30 idę na spacer, o 556.30 idę na spacer, o 557.30 idę na spacer, o 558.30 idę na spacer, o 559.30 idę na spacer, o 560.30 idę na spacer, o 561.30 idę na spacer, o 562.30 idę na spacer, o 563.30 idę na spacer, o 564.30 idę na spacer, o 565.30 idę na spacer, o 566.30 idę na spacer, o 567.30 idę na spacer, o 568.30 idę na spacer, o 569.30 idę na spacer, o 570.30 idę na spacer, o 571.30 idę na spacer, o 572.30 idę na spacer, o 573.30 idę na spacer, o 574.30 idę na spacer, o 575.30 idę na spacer, o 576.30 idę na spacer, o 577.30 idę na spacer, o 578.30 idę na spacer, o 579.30 idę na spacer, o 580.30 idę na spacer, o 581.30 idę na spacer, o 582.30 idę na spacer, o 583.30 idę na spacer, o 584.30 idę na spacer, o 585.30 idę na spacer, o 586.30 idę na spacer, o 587.30 idę na spacer, o 588.30 idę na spacer, o 589.30 idę na spacer, o 590.30 idę na spacer, o 591.30 idę na spacer, o 592.30 idę na spacer, o 593.30 idę na spacer, o 594.30 idę na spacer, o 595.30 idę na spacer, o 596.30 idę na spacer, o 597.30 idę na spacer, o 598.30 idę na spacer, o 599.30 idę na spacer, o 600.30 idę na spacer, o 601.30 idę na spacer, o 602.30 idę na spacer, o 603.30 idę na spacer, o 604.30 idę na spacer, o 605.30 idę na spacer, o 606.30 idę na spacer, o 607.30 idę na spacer, o 608.30 idę na spacer, o 609.30 idę na spacer, o 610.30 idę na spacer, o 611.30 idę na spacer, o 612.30 idę na spacer, o 613.30 idę na spacer, o 614.30 idę na spacer, o 615.30 idę na spacer, o 616.30 idę na spacer, o 617.30 idę na spacer, o 618.30 idę na spacer, o 619.30 idę na spacer, o 620.30 idę na spacer, o 621.30 idę na spacer, o 622.30 idę na spacer, o 623.30 idę na spacer, o 624.30 idę na spacer, o 625.30 idę na spacer, o 626.30 idę na spacer, o 627.30 idę na spacer, o 628.30 idę na spacer, o 629.30 idę na spacer, o 630.30 idę na spacer, o 631.30 idę na spacer, o 632.30 idę na spacer, o 633.30 idę na spacer, o 634.30 idę na spacer, o 635.30 idę na spacer, o 636.30 idę na spacer, o 637.30 idę na spacer, o 638.30 idę na spacer, o 639.30 idę na spacer, o 640.30 idę na spacer, o 641.30 idę na spacer, o 642.30 idę na spacer, o 643.30 idę na spacer, o 644.30 idę na spacer, o 645.30 idę na spacer, o 646.30 idę na spacer, o 647.30 idę na spacer, o 648.30 idę na spacer, o 649.30 idę na spacer, o 650.30 idę na spacer, o 651.30 idę na spacer, o 652.30 idę na spacer, o 653.30 idę na spacer, o 654.30 idę na spacer, o 655.30 idę na spacer, o 656.30 idę na spacer, o 657.30 idę na spacer, o 658.30 idę na spacer, o 659.30 idę na spacer, o 660.30 idę na spacer, o 661.30 idę na spacer, o 662.30 idę na spacer, o 663.30 idę na spacer, o 664.30 idę na spacer, o 665.30 idę na spacer, o 666.30 idę na spacer, o 667.30 idę na spacer, o 668.30 idę na spacer, o 669.30 idę na spacer, o 670.30 idę na spacer, o 671.30 idę na spacer, o 672.30 idę na spacer, o 673.30 idę na spacer, o 674.30 idę na spacer, o 675.30 idę na spacer, o 676.30 idę na spacer, o 677.30 idę na spacer, o 678.30 idę na spacer, o 679.30 idę na spacer, o 680.30 idę na spacer, o 681.30 idę na spacer, o 682.30 idę na spacer, o 683.30 idę na spacer, o 684.30 idę na spacer, o 685.30 idę na spacer, o 686.30 idę na spacer, o 687.30 idę na spacer, o 688.30 idę na spacer, o 689.30 idę na spacer, o 690.30 idę na spacer, o 691.30 idę na spacer, o 692.30 idę na spacer, o 693.30 idę na spacer, o 694.30 idę na spacer, o 695.30 idę na spacer, o 696.30 idę na spacer, o 697.30 idę na spacer, o 698.30 idę na spacer, o 699.30 idę na spacer, o 700.30 idę na spacer, o 701.30 idę na spacer, o 702.30 idę na spacer, o 703.30 idę na spacer, o 704.30 idę na spacer, o 705.30 idę na spacer, o 706.30 idę na spacer, o 707.30 idę na spacer, o 708.30 idę na spacer, o 709.30 idę na spacer, o 710.30 idę na spacer, o 711.30 idę na spacer, o 712.30 idę na spacer, o 713.30 idę na spacer, o 714.30 idę na spacer, o 715.30 idę na spacer, o 716.30 idę na spacer, o 717.30 idę na spacer, o 718.30 idę na spacer, o 719.30 idę na spacer, o 720.30 idę na spacer, o 721.30 idę na spacer, o 722.30 idę na spacer, o 723.30 idę na spacer, o 724.30 idę na spacer, o 725.30 idę na spacer, o 726.30 idę na spacer, o 727.30 idę na spacer, o 728.30 idę na spacer, o 729.30 idę na spacer, o 730.30 idę na spacer, o 731.30 idę na spacer, o 732.30 idę na spacer, o 733.30 idę na spacer, o 734.30 idę na spacer, o 735.30 idę na spacer, o 736.30 idę na spacer, o 737.30 idę na spacer, o 738.30 idę na spacer, o 739.30 idę na spacer, o 740.30 idę na spacer, o 741.30 idę na spacer, o 742.30 idę na spacer, o 743.30 idę na spacer, o 744.30 idę na spacer, o 745.30 idę na spacer, o 746.30 idę na spacer, o 747.30 idę na spacer, o 748.30 idę na spacer, o 749.30 idę na spacer, o 750.30 idę na spacer, o 751.30 idę na spacer, o 752.30 idę na spacer, o 753.30 idę na spacer, o 754.30 idę na spacer, o 755.30 idę na spacer, o 756.30 idę na spacer, o 757.30 idę na spacer, o 758.30 idę na spacer, o 759.30 idę na spacer, o 760.30 idę na spacer, o 761.30 idę na spacer, o 762.30 idę na spacer, o 763.30 idę na spacer, o 764.30 idę na spacer, o 765.30 idę na spacer, o 766.30 idę na spacer, o 767.30 idę na spacer, o 768.30 idę na spacer, o 769.30 idę na spacer, o 770.30 idę na spacer, o 771.30 idę na spacer, o 772.30 idę na spacer, o 773.30 idę na spacer, o 774.30 idę na spacer, o 775.30 idę na spacer, o 776.30 idę na spacer, o 777.30 idę na spacer, o 778.30 idę na spacer, o 779.30 idę na spacer, o 780.30 idę na spacer, o 781.30 idę na spacer, o 782.30 idę na spacer, o 783.30 idę na spacer, o 784.30 idę na spacer, o 785.30 idę na spacer, o 786.30 idę na spacer, o 787.30 idę na spacer, o 788.30 idę na spacer, o 789.

— Dyżury Aptek. W piątek dyżura je apteka Grynbęrga ul. Brzeska. W sobotę — Palejewa ul. Kościuszki.
— Repertuar Kin: Casino wyświetla „Plomienne serce”. KPW. Ognisko „Rozwód z przeszkodami”. Nad program: „Niech żyje Marszałek”.

W PIŃSKU POWSTAŁ KOMITET CENNIKOWY DRZEWA

PIŃSK. W dniu 9 bm. miało miejsce pierwsze zebranie Komitetu Cennikowego Drzewa. Komitet ten został powołany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie przy współudziale Poleskiej Izby Rolniczej.

Na przewodniczącego wybrano p. K. Breż na zastępców dyr. Eljasberga i M. Dobrusza. Posiedzenia Komitetu będą się odbywać raz na miesiąc na których ustalać się będzie przeciętne ceny materiałów drzewnych we wschodniej części woj. poleskiego.

Z ważniejszych uchwał jakie zapadły na pierwszym zebraniu należy wymienić postanowienie ustalenia klasyfikacji olszyny, którą najwięcej produkują się na Polesiu bo aż 40 proc. ogólnej produkcji w Polsce.

Tabele notowań cen podamy w najbliższych numerach „Słowa Polesia”.

ARESztOWANIE ADWOKATA IWANOWA

PIŃSK. Onegdaj został tutaj aresztowany znany tutaj adwokat Iwanow. Aresztowania dokonano na skutek rozpuszczenia przez niego po miesiącu nie prawdziwych wieści uwilniających części przesa, sędziów i prokuratorów Sądu Okręgowego w Pińsku. Z polecenia Wileńskiej Rady Adwokackiej, meenas Berg, dokonał wr. z policją i wizji w kancelarii adwokata Iwanowa gdzie zostały zakwestjonowane niektóre znalezione w biurku dokumenty. Aresztowanie adwokata Iwanowa wywołało wielkie poruszenie w tutejszym społeczeństwie.

NIEUDANA KRADZIEŻ

DROHICZYN. W nocy nieznanymi sprawcy za pomocą oberwania klódki od drzwi usiłowali dokonać kradzieży w kooperatywie kolejowej „mieszczącej się przy ul. Mieszkańskiej Nr. 24, lecz zostali społszeni przez Stołbickiego Wacława i Chomickego Sergiusza, zam. w tym domu i zbiegli. Jak podeszli o współudział w usiłowaniu tej kradzieży został zatrzymany Hlebiat Lejha, zam. w Brześciu n. B.

POŻAR 2-ch GOSPODARSTW

KOBYRN. Na szkód Bajsiuka Gerasima, m-ca wsi Dziewiątki spalił się dom mieszkalny i chlew, w chlewie jawa, trz. świń, 6 owiec i 14 kur. Straty wynoszą 3.530 zł. Z zabudowań Bajsiuka ogień przenosił się na zabudowania Czerkaszewicza Konstantego, skutkiem czego na jego szkód spał się dom, szop i chlew, wartości 1.200 zł. Dokładnej przyczyny powstania pożaru nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez Bajsiuka.

Z ZEMSTY ZA PRZEGRANY PROCES

KOBYRN. 3-ch osobników weszło przez strych do mieszkania Stepaniuk Eudokji, m-ki wsi Kolonja, którzy poczęli bić Stepaniuk Eudokję, jej nieślubnego męża Lewoniuka Teodora i pastucha Brzezińskiego Jana. Na krzyk bitych — osobnicy zbiegli. Sprawcami byli: Gruczuk Wiktor, Samusiewicz Teodor i Nicyporuk Demian, m-cy wsi Kolonja, z którym Stepaniukowa prowadziła proces o ziemię i sprawę wygrała.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

BREŚC. Kalita Stefan, m-c wsi Zamostyl, przejeżdżał przez wiadukt kolejowy, łączący ulicę Unji — Lubi — z Grajewskim przedmieściem. W tym czasie pod mostem przejeżdżał parowóz, który dawał sygnały, od czego spłoszył się koń i poniósł na stronę Grajewskiego przedmieścia. Po drodze wóz się przewrócił, a jadący na wozie wraz z Kalitą — Masłowski Tadeusz, zam. w Brześciu n. B. przy ul. Północnej Nr. 9 wypadł na ziemię, doznając złamania lewej nogi i potłuczenia głowy. Masłowski w stanie ciężkim został dostarczony do szpitala miejskiego w Brześciu n. B.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 12 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00—Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina”. 11.40 Powitanie sztandaru artylerji — sprawozdanie Jerzy Zapasnik. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.30 Transmisja fragmentów pokazów wojskowych na Polu Mozołowskim w Warszawie. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Jak powinniśmy organizować zbyt owoców? pog. inż. Kazimierza Powiańskiego. 13.15 Melodie z filmów. — 14.25 „O groch przy drodze” — prowadzi Cio-ci Hala. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „To było naprawdę” — „Fatalny garnek” — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chórem ks. kapelana Michała Ręka. 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. 17.15 Siostry Burskie w swoim repertuarze, oraz Czesław Kaczyński (jazzowe utwory fortepianowe). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Wileński poradnik sportowy. — 18.15 Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego. — 18.40 Chwilka literacka w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Pani Wiceszeregentowa” — kuraż staroświecki. 19.30 Pieśni staroświeckie w wyk. Anieli Szleminskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej. 21.20 Dziennik wieczorny. 21.30 Pogadanka aktualna. 21.35 Muzyka lekka z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Piątek, dnia 12 listopada 1937 roku

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Modest Mussorgski: fragmenty z op. „Borys Godunow”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „To było naprawdę”: Fatalny garnek — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chórem ks. kapelana Michała Ręka. 16.15 Łódzka Ork. Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. 17.15 Siostry Burskie w swoim repertuarze. 17.50 Przegląd wydawnictw prof. H. Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Egzotyczne orkiestry (płyty). 18.30 Audycja dla wsi 19.00 „Pani Wiceszeregentowa” — kuraż staroświecki. 19.30 Pieśni staroświeckie w wyk. Anieli Szleminskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.20 Dziennik wiecz. 21.30 Pogadanka aktualna. 21.35 Muzyka lekka (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy. Komunikat meteorologiczny. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Sobota dnia 13 listopada 1937 roku.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory skrzypcowe Piotra Czajkowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa: Muzyka rozrywkowa. 12.20 Dziennik południowy. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p.t. „Wesele lalki”. 16.15 Orkiestra dęta pod dyr. Maks. Chmielewicz. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grottiger” — powieść biograficzna. 17.15 Od Aten do Bayreuth — migawki z dzieł opery. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Piosenki w wyk. Jana Sabłona (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P.R. 21.45 Kilent — szec. 22.00 Koncertyzykwoy w wykonaniu Ork. P.R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komun. meteor. 23.00 — Muzyka taneczna.

OKAZYJNIE Standart - Nobel sprzedaje skład naftowy z placem Słomim Kolejowa 5 wiadomość hotel Wiktorja pokoj 4; w środę i czwartek

WSPANIAŁY FILM

SAOSARSKA

BODO „SKŁAMAŁAM”

HELIOS | Złota seria filmów w kolorach naturalnych! Miłość w całej swej mocy! Natura w całej swej potęgze!

„Władczyni Puszczy”

Wg. powieści Curwooda „KRAJ BOGA I KOBIETA”
W roli głównej: George Brent i Reverlewy Robert. Nadpr.: Atrakcja i aktualności.

Już ukazała się w sprzedaży wydana nakładem „Polityki” książka

ADOLFA BOCHERSKIEGO

Miedzy Niemcami a Rosją

Rozdział I. O dobrych i złych sąsiadach.
Rozdział II. Perspektywy niepodległości ukraińskiej.
Rozdział III. Na drodze do nowej Sadowy.
Rozdział IV. Problemy naddunajskie.
Zakończenie. Polska doktryna Monroe.

Do nabycia w red. „Polityki” i we wszystkich księgarniach
Prenumeratcy „Polityki” mogą nabyć książkę w redakcji pisma po cenie ulgowej zł. 2.20.

Cena 3 zł. Cena 3 zł.

LICYTACJA

Dnia 20 listopada 1937 r. (sobota) w Wilnie o godz. 10-ej w siedzibie Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zawalnej Nr. 6 na trzecim piętrze w Referacie Gospodarczym odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących cętych instrumentów muzycznych:

- 1) puzonu niklowanego (uż) bezustnika wart. oszacowania 100 zł.
- 2) 2 waltorni używanych „ ” 200 zł.
- 3) waltorni nowej (uszkodzonej) „ ” 150 zł.
- 4) basa „Es” tuby (używanej, zepsutej) „ ” 100 zł.
- 5) basa „E” helikonu (używanej, zepsutej) „ ” 200 zł.
- 6) basa „B” tuby używanej, naprawionej „ ” 200 zł.

łączna wartość 950 zł.

Przetarg publiczny rozpocznie się od wywołania ceny, która jest połową sumy oszacowania w myśl art. 605 § 1 kpc.

Cena wywołania jest najniższą, za jaką można nabyć instrumenty. Jeżeli po wywołaniu nikt nie zaoferuje przynajmniej ceny wywołania po upływie 2-ch tygodni t.j. dnia 6 grudnia 1937 roku o godz. 10-ej w w/wymienionem miejscu odbędzie się ponowna licytacja, na której cena wywołania będzie wynosiła 2/5 części sumy oszacowania, w myśl art. 617 kpc.

Powyższe instrumenty można oglądać codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10-ej do 12-ej, w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, ul. Zawalnej Nr. 6 trzecie piętro.

Licytacja powyższych instrumentów będzie przeprowadzona według zasad kodeksu postępowania cywilnego.

p. O. DYREKTORA (Kazimierz Rohloff)

Wszelkie operacje finansowe załatwia
szybko i tanio
Komunalna Kasa Oszczędności
w PIŃSKU

Ubezpieczalnia Społeczna w Pińsku
ogłasza
KONKURS
na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej
w Pińsku.

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać kwalifikacje wymagane według art. 49 ustawy o ubezpieczeniach społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) oraz powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

- a) metrykę urodzenia,
- b) dowód obywatelstwa polskiego,
- c) dowód studiów i dotychczasowej pracy,
- d) życiorys.

Podanie wraz z dokumentami w/wżej oznaczonymi należy nadsłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku w terminie do dnia 15 grudnia 1937 r. godz. 12 w południe.

Komisarz
Ubezpieczalni Społecznej
w Pińsku
L. T O M.

NIE PODDAWAJĄCIE SIĘ CIERPIENIOM



złej przemiany materii, która powoduje nadmierną otyłość, zaburzenia wątrobowe, bóle artretyczno-reumatyczne, opuchnięcia stawów, bóle postrzałowe i t. p. Przy tych dolegliwościach stosuje się zioła przynoszące ulgę przeciwcioło złej przemiany materii

Dr. BREYERA nr. 2

DO NABYCIA WSZEDZIE
WYTWÓRNI POLHERBA, KRAKÓW PODGORZE

CASINO | **Trójka Hultajska** | Sielański, Wolinski, Kondrat, Wiszniewska, I. Benita

Arcyweśół film polski

Nad program: **ATRAKCJA KOŁOROWA.**

MARS | KRÓLEWSKA PARA TANCERZY
FRED ASTAIRE i GINGER ROGERS
„ZATAŃCZYM” Rewelacyjny taniec na wrotkach..
Fred ASTAIRE w otoczeniu 20 Ginger ROGERS. Olsniewająca wystawa.

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Wielki polski film historyczny z okresu powstania listopadowego
„KU WOLNOŚCI” Folsy ułani. Kozać. Miłość ko rosjance.
Honor i obowiązek żołnierski.
„KU WOLNOŚCI” — to pieśń o polskim bohaterze i umiowaniu wolności.
Uprasza się o przybywanie na pocz. sean.: 4, 6, 8 i 10; w niedz. od 2-ej.

L o k a l e

MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami, odręmontowane zaraz do wynajęcia. Archaniejska 3, drugi dom od Włkiej Pohulanki dowiedzieć się w mieszkaniu 7.

INTERNAT CARITASU, ostatnio powiększony o nowe pomieszczenie, przyjmie kilku młodzieńców, uczących się do szkół wileńskich. Całkowicie utrzymanie wraz z opieką i ogólną pomocą w nauce 45 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmują Instytut Caritasu, Wilno, Zamkowa 8, lub ks. Dyrektor Internatu, Wilkowska 1 w godzinach urzędowych.

JAGIELLONSKA 10
Tel. 13-70.

Czytelnia „Nowości”
czynna od godz. 11—19-ej
Kaucja 3 zł. Abonament zł. 1.50
Dziela klasyczne, — nowości — beletrystyka francuska, niemiecka, i inna.
Lektura szkolna. — Dział naukowy.

UZDROWISKO — MIASTO OGRÓD „Jagiellonów”
(przystanek kolejowy Ponary)

oddalone od Wilna o 10 kilometrów.
18 par pociągów dziennie. Sprzedaje się kilkadziesiąt parcel budowlanych. Wszystkie działki zalesione, las sosnowy, źródłana woda. Sprzedaż ratalna. Oglądać na miejscu w dniu powszednim i święta. Bliższe informacje — Wilno, ul. Wileńska 35 — 10, tel. 177, od g. 10-ej do 2-ej i od 6 do 8.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH.

Oddział w Wilnie notował w dniu 9 b.m. następujące ceny nabiału i jaj w dinu b.m.:

masło za 1 kg.	hurt.	detal.
wyborowe	3.30	3.60
stołowe	3.20	3.50
solne	3.20	3.50

sery za 1 kg.:	hurt.	detal.
edamsk. i czerw.	2.60	3.00
edamsk. żółty	2.30	2.60
litewski	2.15	2.40

jaja:	kopa	szuka:
Nr. 1.	6.—	—11.
Nr. 2	5.40	—10
Nr. 3.	5.10	—09

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PIŃSKU

Ubezpieczalnia Społeczna w Pińsku ogłasza KONKURS na stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku.

Kandydaci na to stanowisko powinni posiadać kwalifikacje wymagane według art. 49 ustawy o ubezpieczeniach społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) oraz powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

- a) metrykę urodzenia,
- b) dowód obywatelstwa polskiego,
- c) dowód studiów i dotychczasowej pracy,
- d) życiorys.

Podanie wraz z dokumentami w/wżej oznaczonymi należy nadsłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku w terminie do dnia 15 grudnia 1937 r. godz. 12 w południe.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku **L. T O M.**

3 kremy

Nie można pozostawić skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycić kremem łagodnym **CRÈME NEUTRE**, do tłustej stosować bezsiluszczy krem **SETA**, normalną — odżywiać i udelikatniać kremem **VIRGINIA**. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i pełną.

PERFECTION

N a u k a

RUTYNOWANA nauczycielka - wychowawczyni zajmie się młodszymi dziećmi (6 — 10 lat) w godzinach popołudniowych. — Świadectwa i referencje solidne. ul. Młynowa 2/9.

Poszukują pracy

SIOSTRA (b. studentka medycyny). Przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaże, katechizacja. Oferty do Admin. „Słowa” dla Krenkowej.

MASZYNISTKA z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady. Chętnie zajęłabym się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenie do Adm. „Słowa” pod W. J.

ADMINISTRATOR domów bankowych energiczny, sumienny, posiadający gruntowną znajomość księgowości, spraw podatkowych, sądowych, remontów poszukuje administracji. Komorne zabezpieczenie zgóry. Oferta „Energiczny”.

RZĄDCA — EKONOM, kawafer, szkoła rolnicza długoletnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia: poczta — Brok woj. Białostockiej, Stanisław Brodzicz.

WYCHOWACZYNI, młoda, poszukuje posady do dzieci na przychodzącą, świadectwa i referencje, łaskawe oferty do Admin. „Słowa” pod J.N.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

POSZUKUJE pracy do chorych. Mogę zaopiekować się umysłowo chorym. Mam dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia kierować do adm. „Słowa” pod A. A.

R ó ż n e

OCIEMNIAŁY ojciec zwraca się do serc litościwych z prośbą o ofiarowanie jego córce uczenicy w wieku lat 15 zimowego granatowego płaszczyka i oboju. Szeptckiego 16 m. 13.

BIEDNA WDOWA z trojgiem uczących się dzieci uprasza o łaskawe dożnienie w kupieniu podręczników. Ofiary uprasza kierować do Adm. „Słowa”.

SIEROTA — CHŁOPIEC lat 14 bez młogo na świecie prosi przez Caritas o ratunek. Chcemy go oddać do zawodu — może znajdzie się osoba litościwa, rodzina bezdzietna, która by się dzieckiem dobrem zajęła. Brak chłopcu bielizny, odzieży, obuwia. Łaskawo pomóż prosimy kierować pod adresem: Caritas, Wilno, Zamkowa 8 — 1 p.

WDOWA - bezrobotna z zawodu pracująca mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę pracowitą i zdolną, która jest w 1-ej klasie kupieckiego gimnazjum prosi o łaskawą pomoc pieniężną na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V Konferecja św. Wincentego a Paulo.

Konto P. K. O. Nr. 80250